

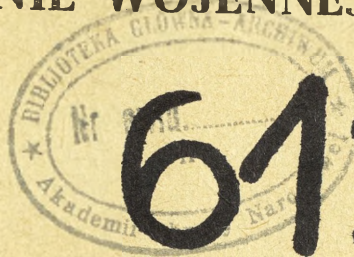
**AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP**

INSTYTUT BADAŃ STRATEGICZNO-OBRONNYCH

Egz. Nr. ~~XXXX~~

Julian KACZMAREK

**ROZWAŻANIA  
O DOKTRYNIE WOJENNEJ**



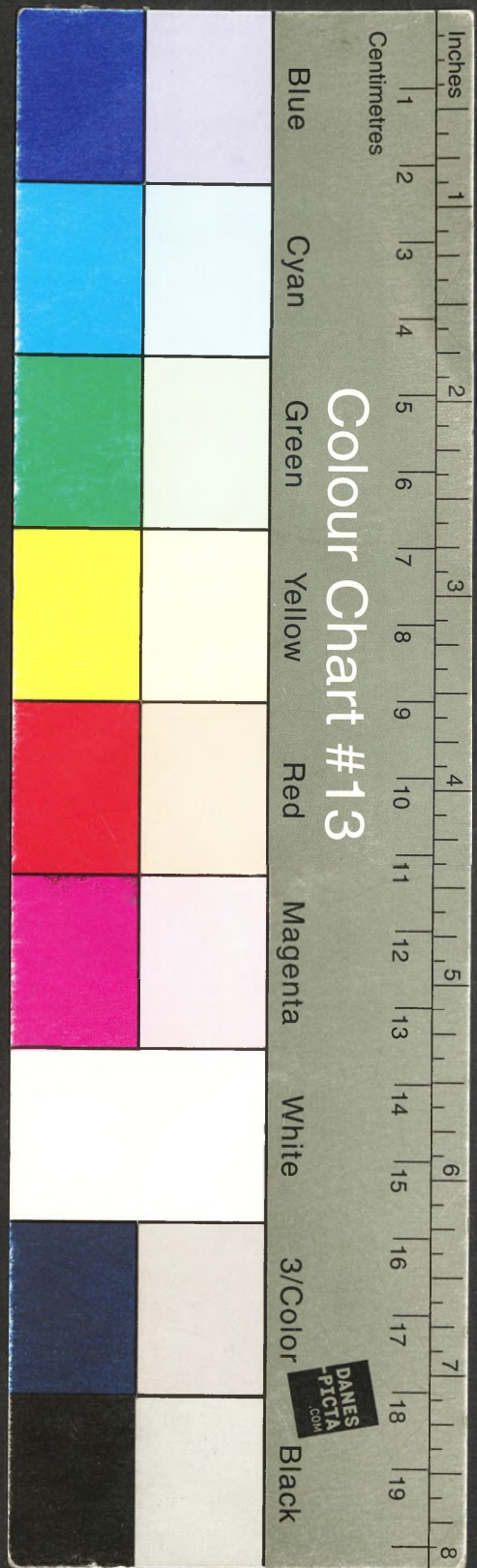
**40 LAT ASG WP**



WARSZAWA

WRZESIEŃ

1987



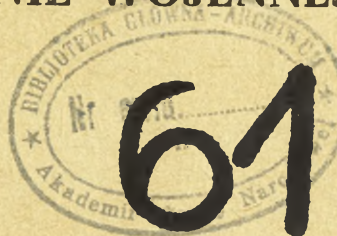
# AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP

INSTYTUT BADAŃ STRATEGICZNO-OBRONNYCH

Egz. Nr....

Julian KACZMAREK

## ROZWAŻANIA O DOKTRYNIE WOJENNEJ



40 LAT ASG WP

Biblioteka Główna  
Akademii Obrony Narodowej

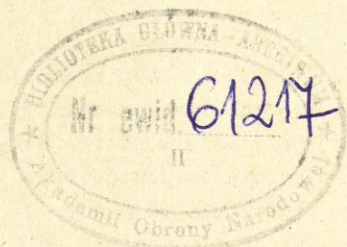
~~S/986~~



~~001269-002-0~~

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP

INSTYTUT BADAŃ STRATEGICZNO-OBRONNYCH



Julian KACZMAREK

ROZWAŻANIA  
O DOKTRYNIE WOJENNEJ

40 LAT ASG WP



WARSZAWA

1987 r.

## Spis treści

	strona
1. Teoria problemu .....	3
2. Podstawowe założenia .....	5
3. Współczesne zagrożenie.....	12
Zagrożenie w sferze świadomości ludzkiej .....	14
Zagrożenie gospodarcze .....	18
Zagrożenie wojskowe .....	21
4. Istota i charakter walki zbrojnej w ewentualnej przyszłej wojnie.....	27
5. Podstawowa koncepcja .....	30
6. Przeciwdziałanie wojnie .....	34
7. Przygotowanie do odparcia ewentualnej agresji .....	38
Zamiast zakończenia .....	43
Załącznik .....	45

## 1. Teoria problemu

Szeroko rozumianą problematykę wojenną rozpatrywać można w następujących czterech obszarach: wiedzy naukowej /nauki wojennej/, wiedzy nienaukowej /praktycznej, intuicyjnej/, doktryny wojennej i praktyki wojennej. Takie ujęcie pozwala realnie spojrzeć na olbrzymią liczbę publikacji, które trafiają do nas z różnych źródeł; umożliwia ich segregację i ocenę.

W ramach NAUKI WOJENNEJ bada się, a następnie formuluje prawa, zasady i reguły oraz określa formy i sposoby nie tylko przygotowania i prowadzenia wojny w różnych okresach i krajach oraz na różnych teatrach działań wojennych, ale również przeciwdziałania wybuchowi wojny, co w czasach nam współczesnych ma znaczenie priorytetowe.

Naukowcy, biorąc za podstawę określone założenia i metody badawcze, tworzą różne hipotezy, które po weryfikacji przyjmują formę naukowych teorii<sup>x/</sup>. Różnorodność założeń i metod badawczych powoduje, że w obszarze nauki ma się również do czynienia z wielością rozwiązań teoretycznych tego samego problemu.

Często jednak prezentowane przemyślenia oparte są na wiedzy NIENAUKOWEJ, w której trafiają się wiadomości tendencyjne, mające na celu określone oddziaływanie na stan psychiczny osób, do których są adresowane.

Powyższe nie upoważnia jednak do wyciągania wniosku, że każda informacja /koncepcja/ nienaukowa jest mało wiarygodna, myląca. Są wśród nich rozwiązania racjonalne, szczególnie zaś te, które oparte zostały na często długoletnich, rzetelnych doświadczeniach. Toteż niektóre z nich stają się rozwiązaniami doktrynalnymi.

Wynika stąd, że w obszarach koncepcji naukowych i nienaukowych mogą zaistnieć, i de facto istnieją, różnorodne rozwiązania tego samego problemu, co jednak jest niedopuszczalne w DOKTRYNIE WOJENNEJ. Ustalenie tej ostatniej dotyczy bowiem konkretnego rozwiązania, służącego bieżącym potrzebom. Dlatego jedną z funkcji doktryny wojennej jest selekcja poglądów. Kierownictwo odpowiedniego szczebla, ustalając poglądy doktrynalne, przejmuje bowiem tylko te rozwiązania naukowe lub nienaukowe, które z jednej strony odpowiadają polityce państwa, a z drugiej - są możliwe do zrealizowania. W tej funkcji doktryna wojenna spełnia rolę swego rodzaju filtra selekcyjnego rozwiązań teoretycznych. Rozwiązania owe, po ich zaakceptowaniu przez odpowiednie organa państwa uzys-

---

x/ W nauce wojennej częstym zjawiskiem jest zakończenie badań na etapie hipotez naukowych, jako że ich pełna weryfikacja mogłaby nastąpić jedynie podczas wojny.

kują miano "doktrynalnych" i w zasadzie tylko one powinny być realizowane w praktyce.

Należy więc zgodzić się z radzieckim uczonym gen.prof. S.Kozłowem, że doktryna wojenna spełnia rolę "zasadniczego w swoim rodzaju prawa"<sup>x/</sup> /podkreślenie J.K./, a więc zespołu postanowień, którymi powinni się kierować wszyscy odpowiedzialni za przygotowania obronne.

Z problematyką wojenną mamy również do czynienia w PRAKTYCE. Zgodnie z tym, co już powiedziano, praktycy powinni realizować ustalenia doktrynalne. Nie zawsze ma to jednak miejsce. Za typowy w tym względzie przykład służyć może francuska doktryna wojenna w okresie poprzedzającym wybuch pierwszej wojny światowej, znana w literaturze pod nazwą "doktryny Grandmaisona". W zakresie spraw wojskowych za jedyny rodzaj działań bojowych uznawała ona natarcie. Negowała potrzebę działań obronnych. Głosiła zasadę "natarcia absolutnego, zawsze i za każdą cenę"<sup>x/</sup>. Franciszek Skibiński pisze między innymi, że jedynym z oponentów "doktryny Grandmaisona" był ówczesny dowódca pułku piechoty podpułkownik Filip PÉTAIN. Wysłuchał on wszystkiego, co należało, mruknął coś pod wąsem, po czym ... nadal szkolił swój 33 pułk piechoty tak samo jak dawniej "/to znaczy również w obronie - przyp. J.K./. I w sierpniu 1914 roku podpułkownik Pétain mógł osobiście powiedzieć z satysfakcją: "a nie mówiłem?".

Uogólniając należy stwierdzić, że najlepszymi rozwiązaniami są te w których wyniki prac naukowo-badawczych decydenci przyjmują za doktrynalne i one właśnie są realizowane w praktyce. Do takiego modelu postępowania dążą państwa socjalistyczne, które w istniejącej sytuacji polityczno-militarnej zmuszone są jednak nadal troszczyć się o swoje bezpieczeństwo. Z tego też względu nie mogą nie posiadać rozwiązań doktrynalnych stanowiących podstawę przygotowań obronnych.

Owe rozwiązania doktrynalne mają charakter dwojaki: koalicyjny i narodowy. Jako takie nie są jednak sprzeczne, odwrotnie - wzajemnie się uzupełniają i wzbogacają. W doktrynie koalicyjnej ogniskują się treści wspólne dla wszystkich sygnatariuszy sojuszu. Doktryny narodowe natomiast obejmują zarówno owe ustalenia wspólne - które poszczególne państwa, jako suwerenne przyjmują i uznają za swoje - jak również ustalenia specyficzne dla każdego z nich.

Ustalenia doktryny koalicyjnej mają zazwyczaj charakter bardziej

x/ S.Kozłow, Doktryna wojenna, a nauka wojenna /w/: Problemy rewolucji w dziedzinie wojskowości, Warszawa 1966, s.70.  
xx/ Cytuję za Franciszkiem Skibińskim: Rozważania o sztuce wojennej, Warszawa 1972, s.495.

ogólny od ustaleń specyficznych. Warto przy tym zauważyć, że linia po-  
działu na wspólne i specyficzne poglądy doktrynalne nie jest ostra. Wa-  
runki, w jakich znajdują się poszczególne państwa, ich potrzeby i mo-  
żliwości oraz cały szereg innych elementów powodują, że dany pogląd  
doktrynalny adaptuje się zazwyczaj do potrzeb każdego z osobna.

Obecna, wysoce złożona i niewątpliwie trudna sytuacja międzynarodowa  
wymaga, aby prowadzonej przez państwa Układu Warszawskiego polityce po-  
koju odpowiadała również ich doktryna wojenna. Chodzi o to, by była ona  
podporządkowana dążeniu do zapobiegania wojnie, która w czasach nam  
współczesnych może się przerodzić w nową kategorię - w zagrażający istnie-  
niu ludzkości kataklizm atomowy.

Temu charakterowi doktryny odpowiada współczesna jej d e f i n i -  
c j a, w myśl której przez termin: "doktryna wojenna" rozumiemy system  
poglądów /ustaleń/ na: istotę i charakter wojny, zapobieganie jej wybu-  
chowi oraz przygotowanie do odparcia ewentualnej agresji. Z tak sformu-  
lowanej treści definicji wynika obronny charakter doktryny wojennej na-  
szego sojuszu. Biorąc pod uwagę fakt, że obecnie nie tylko kataklizm  
atomowy, lecz i wojna konwencjonalna może doprowadzić do zagłady ludzko-  
ści, w definicji doktryny wojennej na plen pierwszy wysunięto problem  
przeciwdziałania wojnie, czyli, utrwalania pokoju. Nie oznacza to jed-  
nak, że wolno zlekceważyć drugi jej człon - nakaza przygotowania do od-  
parcia ewentualnej agresji.

## 2. Podstawowe założenia

Doradczy Komitet Polityczny państw stron Układu Warszawskiego pod-  
czas sesji wyjazdowej w Berlinie /28-29 maj 1987 r./ szczególną uwagę  
zwrócił na problem doktryn wojennych, bowiem jako dokumenty ukierunko-  
wujące działalność państw i koalicji w zakresie przygotowania i ewentu-  
alnego użycia środków przemocy, a głównie przemocy zbrojnej, wywierają  
one istotny wpływ na sprawy pokoju i wojny. Jeżeli państwa /koalicje/,  
zgodnie z ustaleniami swoich doktryn wojennych, intensywnie i ponad po-  
trzebę się zbroją, wskazuje to niechybnie na przygotowania do zaczepnej  
agresywnej wojny. I odwrotnie, jeżeli ich zbrojenia mają charakter  
umiarkowany, wyrównujący w stosunku do potencjalnego przeciwnika - dzia-  
łalność tę uznać należy za nieagresywną pokojową, mającą na celu przy-  
gotowanie się do prowadzenia wojny obronnej.

Na treść i wynikający z niej charakter doktryny wojennej zasadniczy  
wpływ wywierają leżące u jej podstawy założenia /aksjomaty/. Na nich to,  
jak na fundamencie, budowana jest cała konstrukcja doktryny wojennej.

Za nieodzowny warunek właściwego rozumienia treści doktryn wojennych uznać więc należy prześledzenie, na jakich to założeniach została ona zbudowana. Stąd celem niniejszego punktu jest przedstawienie tych zasadniczych założeń /aksjomatów/, które legły u podstaw naszej narodowej, a także koalicyjnej doktryny wojennej państw-stron Układu Warszawskiego.

Założenie pierwsze. Rozwój broni jądrowej doprowadził do stanu, w którym, za jej pomocą, żadnego racjonalnego celu politycznego osiągnąć się nie da. W wyniku jej użycia można bowiem spowodować zagładę ludzkości, a nawet całej planety, co określam mianem kataklizmu atomowego. Z kolei każda ograniczona wojna jądrowa może również doprowadzić do owego kataklizmu, czyli globalnego samobójstwa. Co więcej - nie tylko ograniczona wojna jądrowa, ale nawet tradycyjna, z użyciem wyłącznie broni konwencjonalnej grozi, szczególnie na naszym kontynencie, również kataklizmem atomowym. Należy bowiem uwzględnić nawet takie przypadkowe zdarzenie, jak spowodowane ostrzałem wybuchy środków masowego rażenia znajdujących się w różnego rodzaju magazynach oraz promieniotwórcze skażenie terenu, o ile wybuchy te trafią /nawet przypadkowo/, w liczne na naszym kontynencie elektrownie atomowe.

Na moskiewskim forum pokojowym tak na ten temat wypowiedział się M. Gorbaczow: "Uświadomiliśmy sobie dogłębnie, że wraz nagromadzeniem broni jądrowej i jej doskonaleniem rodzaj ludzki przestał być nieśmiertelny. Nieśmiertelność tę można przywrócić jedynie przez zniszczenie broni nuklearnej. Odrzuciliśmy prawo kierownictwa jakiegokolwiek kraju, czy to ZSRR, czy USA, lub każdego innego, do wydawania na ludzkość wyroku śmierci. Nie jesteśmy sędziami, a miliardy ludzi nie są przestępcami. Mocarstwa atomowe powinny przestać swój cień atomowy, wejść w świat bezatomowy i tym samym położyć kres odrywaniu polityki od ogólnoludzkich zasad moralnych<sup>x/</sup>.

Obecnie chodzi więc nie tylko i nie tyle o utrzymanie pokoju, lecz o PRZETRWANIE LUDZKOŚCI. Oznacza to, że walka z wrogiem, jaki stanowi widno atomowej zagłady wysuwa się na plan pierwszy, ponad wszelkie kontrowersje ideologiczne, polityczne, gospodarcze czy inne.

Obecną sytuację można by, aczkolwiek z bardzo dużym uproszczeniem, przyrównać do walki z faszyzmem w okresie drugiej wojny światowej. Walkę tę prowadziły wówczas państwa należące do różnych systemów społeczno-politycznych; narody wyznające odmienne poglądy ideologiczne, polityczne, religijne czy jakiegokolwiek inne. Godzi się również odnotować, że

---

x/ M. Gorbaczow, Ludzkość powinna wkroczyć w nową erę wolną od dolegliwości nuklearnych. Wystąpienie na moskiewskim forum, Moskwa 1987.

walkę tę prowadzono aż do pełnej kapitulacji wroga. Warto jednak zauważyć, że wówczas wchodziły w grę jedynie upodlenie i wyniszczenie narodo-wości niegermańskich, a nie zagłada całej ludzkości.

Na pewno rodzącego agresję systemu społeczno-politycznego nie można przyrównywać do zagrażającego istnieniu ludzkości systemu broni. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że jej produkcję zainicjowały i co-raz intensywniej kontynuują określone państwa w interesie panujących w nich ustrojów społeczno-politycznych.

Założenie drugie. Szczególną rolę w działalności ludzi odgrywają prawa różnego rodzaju. Odnosi się to również do praw wojny, a szczególnie prawa głoszącego, że: charakter, przebieg i wynik każdej wojny zależy od stosunku między potencjami wojennymi przeciwnych stron. Z pre-wa tego wynika, że utrzymaniu pokoju najlepiej służy sytuacja, w której istnieje równowaga potencjałów wojennych. Wykorzystując to prawo państwa socjalistyczne przez cały powojenny okres starały się ów potencjał wy-równywać. W okresie powojennym szczególną rolę w tym potencjale zaczęła odgrywać najgroźniejsza z wszystkich dotychczasowych broni - broń jądrowa, głównie strategicznego przeznaczenia.

Gdyby rozwój tej broni został na pewnym etapie zahamowany musiałoby to gwarantować utrzymanie pokoju na zasadzie "równowagi strachu". Rzecz jednak w tym, że państwa nią dysponujące nie zaprzestają rozbudowy i modernizacji swych arsenałów jądrowych, co więcej istnieją realne podsta-wy do stwierdzenia, że w niedługim czasie "klub atomowy" powiększy się o kolejne kraje. Prawdopodobnie będą nimi jako pierwsze Izrael, Pakistan, i Republika Południowej Afryki<sup>x/</sup>. Oznacza to możliwość wywołania wojny jądrowej z mało istotnych przyczyn, a więc destabilizację dotychczasowego stanu.

O utrzymaniu "równowagi strachu" można mówić tak długo, jak długo ze względu na percepcyjne zdolności człowieka i możliwości panowania przez niego nad techniką jest to jeszcze możliwe. Przeniesienie działań zbroj-nych w nowy obszar - kosmos spowoduje coraz większe uzależnienie ludzi od techniki, a ta im bardziej jest skomplikowana, tym bardziej zawodna. Egzemplum - katastrofa amerykańskiego promu kosmicznego "Challangera" który na początku 1986 roku w parę sekund po starcie spłonął wraz z za-łogą. W przypadku przeniesienia broni jądrowej w kosmos można sobie wy-obrazić znacznie bardziej krytyczne sytuacje. Niedoskonałość techniki spowodować bowiem może wybuchy na platformach uzbrojonych w broń jądrową. Warto również odnotować, że - według przedstawicieli NASA - gdyby

x/ Wielki tydzień w stosunkach międzynarodowych "Życie Warszawy" nr 32 1986-04-08, s.5.

wybuch "Challangera" nastąpił w kosmosie, a nie tuż po starcie, nie można byłoby stwierdzić, czy to katastrofa, czy też skutek użycia przeciwrakiety. Zaistniałaby wówczas możliwość wywołania reakcji zbrojnej, którą trudno byłoby już zahamować. Wynika stąd, że człowiek może utracić panowanie nad techniką, którą sam stworzył. Stan ten, co trzeba także odnotować, jeszcze bardziej się skomplikuje, gdy w kosmosie rozpoczyna swą "działalność" nowe rodzaje broni, np. broń laserowa.

Świat stanął więc przed alternatywą: czy dalej utrzymywać stale rozwijaną i ciągle doskonaloną technikę i opierać się na coraz mniej skutecznej "równowadze strachu", czy też rozpocząć likwidację broni, która nie może spełnić pokładanych w niej nadziei.

Z przedstawionego stanu rzeczy niedwuznacznie wynika, że świat osiągnął w swym rozwoju taki etap, w którym receptą na rozwiązywanie problemów bezpieczeństwa międzynarodowego jest nie tylko ZAPRZESTANIE ZBROJEŃ, lecz również ich RÓWNOMIERNE OGRANICZANIE I REDUKCJA.

Założenie trzecie. Skoro ludzkość ma istnieć bez uciekania się do środków przemocy, a głównie przemocy zbrojnej, wszelkie sprzeczności powinno się rozwiązywać środkami niezbrojnymi. W tym celu niezbędne jest zrozumienie celów i zadań poszczególnych państw /koalicji/ i różnych organizacji /organów, ruchów, zrzeszeń/. Umożliwi to wypracowanie właściwej płaszczyzny /formuły/ walki o pokój, a tym samym skuteczne przeciwdziałanie wojnie i utrzymanie pokoju.

"Ponieważ wojny rodzą się w umysłach ludzi, zatem w umysłach ludzi należy budować środki obrony przeciwko wojnie" x/. Niezbędna jest więc walka o owe umysły, i to zarówno tych, którzy mają bezpośredni, jak i pośredni wpływ na decyzje dotyczące ustaleń doktrynalnych, a także tych, którzy ustalenia te realizują.

Ujmując rzecz w aspekcie historycznym, stwierdzić można, że od powstania pierwszych społeczności przed kilku tysiącami lat ludzkość umiała się tylko dzielić /sporadycznie jednocząc/, bowiem interesy silniejszych ciążyły na życiu słabszych. Po wiek XX myśliciele, politycy, a nawet święci uznawali prawo narodów do wojny. Żądano jedynie łagodzenia metod działalności wojennej, jak np. w przypadku świętego Tomasza z Akwinu, który w XIII wieku zakazał bitewnego mordowania w dni świąteczne.

Dopiero w "Dekrecie o pokoju" z 1917 roku po raz pierwszy stwierdzono, że największą zbrodnią wobec ludzkości jest prowadzenie wojny o podział świata między silne i bogate narody. Od tego momentu dojrzał zaczęła myśl, że jest rzeczą możliwą zerwanie z dotychczasową praktyką

w tym względzie.-----  
x/ Konstytucja UNESCO

Pod naciskiem sił pokojowych Liga Narodów zdecydowała w 1924 roku nazwać wojnę napastniczą zbrodnią, zaś w 1927 roku zakazać wszczynania wojen zaczepnych, a w 1928 roku potępić wreszcie prawo do wojny i uznać za dozwolone wyłącznie pokojowe środki w rozwiązywaniu sporów międzynarodowych.

Choć hitlerowskie Niemcy pogwałciły te antywojenne zasady nowego prawa narodów, to po raz pierwszy sprawcy najokrutniejszej w dziejach naszej cywilizacji wojny zostali przez sąd narodów ukarani za zbrodnie przeciw ludzkości.

O ile po pierwszej wojnie światowej dojrzała idea uznania wojen za zbrodnie przeciw ludzkości, o tyle po drugiej - uznano za rzecz haniebną kolonializm.

Jesteśmy zatem świadkami tego jak w mózgach ludzkich obumierają stare wyobrażenia i idee, jak rodzą się nowe. Podsumujmy więc to, co przez pół wieku się zmieniło:

Odrzucono prawo do napastniczej wojny, zdefiniowano i potępiono każdą agresję.

Uznano istnienie zbrodni przeciw pokojowi i ludzkości oraz konieczność ich najsurowszego karania.

Stwierdzono, że kategorycznym obowiązkiem wszystkich narodów jest rozstrzygnięcie spornych spraw wyłącznie środkami pokojowymi.

Sprawiono, że kolonializm - duma białych mocarstw XIX wieku - został zlikwidowany.

Przyjęto, że pokojowe współistnienie jest naturalnym stanem współzycia narodów, a "zimna wojna" zagrożeniem pokoju.

Uznano za anachronizm utrzymywanie olbrzymich sił zbrojnych i wielkiej liczby bez wojaskowych.

Nie można jednak nie dostrzegać, że stary ład nie został jeszcze całkowicie zlikwidowany. Przejawia się on jeszcze w postaci - neokolonializmu, militarystyki i szowinizmu. Walka o ich osłabienie, a następnie zlikwidowanie jest nakazem chwili. Ma ona duże szanse powodzenia, gdyż pokojowo nastawiona część ludzkości dysponuje po raz pierwszy w dziejach:

- ogromnymi zasobami energii materialnej;
- energią społeczną potężniejszą tysiącokrotnie od wszelkiej energii, jaką dotąd ludzie i narody zużyli w niewolniczej, najemnej i wolnej pracy oraz we wszystkich buntach i rewolucjach;
- liczbą ludzi uczonych większą dwukrotnie od sumy wszystkich dotąd żyjących mędrców świata i ma możliwość podważać co dekadę fantazyjną zdolność korzystania przez świat z rozumu.

Zatem szaleństwem jest zakładać, że po staremu światem wstrząsać po-

winni o rozmiarach, których skutki uzmysłowili ludziom najlepiej sam Oppenheimer, twórca bomby atomowej, stwierdzając, że po jej wybuchu "nie starczyłoby pozostałych przy życiu dla pogrzebania zabitych".

Fundamentem współczesnych stosunków międzynarodowych muszą się zatem stać zasady pokojowego współistnienia. Do podstawowych z nich należą takie jak: powstrzymanie się państw w swych stosunkach międzynarodowych od groźby użycia siły lub jej użycia przeciwko integralności terytorialnej lub niepodległości politycznej któregośkolwiek państwa; rozstrzygnięcie wszelkich sporów między państwami środkami pokojowymi w taki sposób, by nie dopuścić do zagrożenia międzynarodowego pokoju, bezpieczeństwa i sprawiedliwości; obowiązek nieingerowania w sprawy należące do wewnętrznych kompetencji któregośkolwiek państw; obowiązek pokojowej współpracy, równouprawnienie i samostanowienie z państw; przestrzeganie suwerennej równości państw oraz wiarygodność przyjętych w tych sprawach przez poszczególne państwa zobowiązania. Zasady te znalazły odzwierciedlenie w przyjętej przez ONZ "Deklaracji o wychowaniu ludzi w pokoju", której projekt zgłosiła Polska 19.X.1974 roku na XXIX Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Uwzględnienie w doktrynie wojennej państw /koalicji/ oraz przestrzeganie w praktyce przedstawionych wyżej wymienionych zasad postępowania sprzyjać powinno utrzymaniu pokoju i przeciwdziałaniu wojnie, poprzez równoległe rozwiązywanie w trybie pokojowym zagrożeń powstających w sferach: ideologicznej /lansowanie ideologii militarizmu, nacjonalizmu, antykomunizmu, szowinizmu i neofaszyzmu/, politycznej /ingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw, dążenie do dominacji/ i gospodarczej /niesprawiedliwość w stosunkach ekonomicznych/ Chodzi o konstruktywną działalność ideologiczną, polityczną i gospodarczą, a także w zakresie prawa międzynarodowego, współpracy naukowej, kulturalnej, sportowej oraz wychowania w duchu pokoju itp.<sup>x/</sup> Działalność taka będzie jednak możliwa tylko w klimacie wzajemnego zaufania, a więc ODFRĘZNIENIA WE WSZYSTKICH SFERACH DZIAŁALNOŚCI LUDZKIEJ.

Założenie czwarte. Wszelkie rozważania stają się bezprzedmiotowe o ile nie uwzględniają realnej rzeczywistości. A rzeczywistość ta - to fakt, że stan zagrożenia głównie wojskowego, z roku na rok wzrasta. Na temat sił zbrojnych stacjonujących po obu stronach Renu i będącej w ich uzbrojeniu techniki wojennej powiedziano już bardzo dużo. Warto jednak odnotować, że w skład ich wyposażenia wchodzi najnowsze generacje broni: jądrowej, neutronowej, chemicznej, biologicznej, konwencjonalnej, ekolo-

<sup>x/</sup> M. Michalski, Sumienie i rozum przeciw wojnie i broni nuklearnej, /W:/ Kongres intelektualistów: W Obronie Pokojowej Przyszłości Świata, Warszawa 1936, s.147.

gicznej i geofizycznej, a w niedalekiej przyszłości być może i kosmicznej.

Wszystkie znane mi dotychczasowe doktryny wojenne liczących się państw tego świata zakładają, że ewentualna przyszła wojna może być wojną jądrową lub po określonym, zazwyczaj krótkim czasie przerodzić się w taką. Pisze się o tym na przykład w najnowszym regulaminie wojskowym Stanów Zjednoczonych "Field Manual 100-5", a także chociażby w zachodnioniemieckim czasopiśmie "Blatter für Deutsche und Internationale Politik: w którym opublikowano artykuł pod znamienym tytułem: "Ryzyko wojny nuklearnej nie tylko nie zmniejsza się, lecz zwiększa" <sup>x/</sup>

W "FM-100-5" mowa jest o koncepcji zaatakowania głębokiego zaplecza wroga już w pierwszej fazie przyszłego konfliktu. Jak instruuje regulamin, właśnie broń nuklearna i chemiczna może okazać się w tym bardzo użyteczna.

Autorzy regulaminu zdają sobie sprawę z roli broni jądrowej na ewentualnym przyszłym polu bitwy. Jak podaje Military Review "dyskusja" / o zmianach w doktrynie wojennej - przypisek redakcji niemieckiej/ doprowadziła w ostatnich latach do wniosku, że konieczne jest wygranie pierwszej bitwy, gdyż z uwagi na śmiertelnośny charakter współczesnej broni można przewidywać, że będzie to bitwa ostatnia. Jeżeli chcemy wygrać przyszłą wojnę musimy myśleć o ofensywie <sup>xx/</sup>.

W doktrynach wojennych większości państw znajdujemy ponadto zapis, że ewentualna przyszła wojna może rozpocząć się od działań konwencjonalnych i po określonym zazwyczaj krótkim, czasie przerodzić się w jądrową. Stwierdzenie to opatruje się zastrzeżeniem, iż może to nastąpić jedynie w sytuacjach kryzysowych /krytycznych/, a więc wtedy gdy innymi środkami zakładanych celów osiągnąć nie można. Czyż zmienia to jednak istotę rzeczy? Przyjąć bowiem należy, że w każdej wojnie wcześniej czy później nastąpi taki moment, w którym jeden, a nawet obaj przeciwnicy znajdą się w owej krytycznej sytuacji.

Doktryny wojenne Zachodu/a szczególnie doktryna wojenna Stanów Zjednoczonych/ zakładają również prowadzenie w Europie ograniczonej wojny jądrowej, czyli wojny, w której użyta zostanie niewielka liczba ładunków jądrowych, a ich celem będą wyłącznie obiekty wojskowe. Sądzę, że nie ma potrzeby komentowania realnej wartości tego pomysłu.

Przedstawiony stan rzeczy zmusza zatem do utrzymywania systemów obronnych państw socjalistycznych w gotowości bojowej wystarczającej do tego, by nie pozwolić zaskoczyć się **zniecka**. Zmusza również do respektowania równowagi wojskowo-strategicznej jako decydującego czynnika powstrzymującego wybuch wojny.

<sup>x/</sup> Blätter für Deutsche und Internationale Politik, nr 7, 1983, s. 921-929.

<sup>xx/</sup>. Tamże

Z oceny stosunku sił i dotychczasowego przebiegu rokowań rozbrojenio-  
wych nadal wynika DOKTRYNALNY NAKAZ UTRZYMYWANIA RÓWNOWAŻNEJ ZDOLNOŚCI  
OBRONNEJ PAŃSTW - STRON UKŁADU WARSZAWSKIEGO. Chodzi jednak o to, by owa  
równoważna zdolność stale malała, aby osiągnąć stan, w którym siły zbroj-  
ne będą zdolne jedynie do /w wojskowym znaczeniu tego słowa/ odpięrania  
agresji. Liczyć na to można z całą pewnością w sytuacji, gdy obie prze-  
ciwstawne strony pozbędą się wszelkiej broni ofensywnej.

### 3. Współczesne zagrożenie.

Czynników wpływających na stan zagrożenia naszego kraju jest wiele.  
Spośród nich za główny uznać należy sprzeczność między ustrojami. Imperia-  
lizm nie może się pogodzić z istnieniem państw socjalistycznych, a więc  
krajów, w których u władzy nie znajduje się burżuazja, lecz klasa robot-  
nicza, masy pracujące, narody; krajów, w których wyeliminowano wyzysk  
człowieka przez człowieka, a jednostkę traktuje się jako dobro największe.  
Tego rodzaju układy społeczne są zaraźliwe, a tym samym bardzo niebez-  
pieczne dla imperializmu. Stąd od momentu powstania pierwszego państwa  
socjalistycznego - Związku Radzieckiego po dzień dzisiejszy obserwujemy  
dążenie do powstrzymania, ograniczenia, a nawet - jeśli by to było możli-  
we - likwidacji realnego socjalizmu.

Ton tej działalności nadają przede wszystkim wielkie kompleksy mili-  
tarno-przemysłowe, które wywierają zasadniczy wpływ na kształtowanie po-  
lityki w świecie kapitalistycznym. Ideologią uzasadniającą ich interesy  
jest antykomunizm, którego polityczny i ekonomiczny wyraz stanowi imperia-  
listyczna ekspansja.

Największe zagrożenie w Europie stwarza agresywny blok NATO. Nadrzęd-  
nymi czynnikami kształtującymi jego politykę wojenną są interesy narodo-  
we uczestników paktu, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, które ja-  
ko czołowe mocarstwo Zachodu, przyjęły rolę głównego organizatora walki  
z socjalizmem. Co więcej - zapewniły one sobie przewagę w sferze gospo-  
darczej i militarnej, co sprzyja narzucaniu dyktatu innym krajom. Dąże-  
niu temu towarzyszy w praktyce ogłaszanie przez Stany Zjednoczone wybra-  
nych rejonów naszego globu strefami ich żywotnych interesów. Taka sytu-  
acja stwarza przesłanki do ingerencji w rejonach oddalonych od własnego  
terytorium o tysiące kilometrów. Dążąc do urzeczywistnienia swych zamie-  
rzeń Stany Zjednoczone koncentrują swoje wysiłki przede wszystkim tam,  
gdzie pojawia się choćby najmniejsza szansa uzyskania powodzenia. Wąże-  
dzie, gdzie rysuje się możliwość zmiany niewygodnego dla Stanów Zjedno-  
czonych porządku lub pojawia się choćby cień zagrożenia ich wpływów - in-  
gerencja amerykańska jest jedynie kwestią czasu.

Podkreślić także należy, że istota obowiązującej obecnie "doktryny

Reagana" sprowadza się do konfrontacji ze Związkiem Radzieckim i państwami wspólnoty socjalistycznej we wszystkich sferach: ideologicznej, politycznej, ekonomicznej i wojskowej, w skali globalnej i regionalnej. Ta agresywna polityka imperializmu amerykańskiego znajduje szerokie poparcie u sojuszników z NATO, wśród których wiodącą rolę odgrywa Republika Federalna Niemiec. Stosownie do założeń "doktryny Reagana" i wynikających z niej koncepcji strategicznych w państwach kapitalistycznych trwa-  
ją materialne przygotowania do wojny.

Konfrontacyjna polityka imperalizmu zawiera w sobie groźbę wojny przeciwko państwom socjalistycznym. Prawdopodobieństwo celowego wywołania wojny o zasięgu światowym jest jeszcze obecnie niewielkie, ale nie oznacza to wcale braku takiej możliwości. Stany Zjednoczone i ich sojusznicy z NATO, wykorzystując swój potencjał militarny, mogliby podjąć działania bojowe przeciwko wspólnotie socjalistycznej zarówno w skali globalnej, jak i regionalnej, gdyby udało im się:

- osiągnąć przewagę militarną, zwłaszcza przez uzyskanie zdecydowanego wyprzedzenia technologicznego;

- doprowadzić do rozproszenia wysiłku obronnego wspólnoty socjalistycznej, szczególnie Związku Radzieckiego, przez związanie jego sił w wielu regionach świata, a tym samym stworzenie sobie warunków przejścia do decydujących działań na europejskim teatrze wojny;

- spowodować istotne rozluźnienie zwartości wspólnoty socjalistycznej przez popieranie wewnętrznych sił antysocjalistycznych oraz prowadzenie selektywnej polityki destabilizacji.

Zagrożenie zwiększają również sprzeczności istniejące wewnątrz systemu kapitalistycznego. O ile w stosunku do państw socjalistycznych można mówić o zagrożeniu globalnym i kompleksowym, to w stosunku do rozwiniętych państw kapitalistycznych Stany Zjednoczone stosują głównie szantaż zbrojeniowy. Intensywny rozwój techniki wojskowej niemożliwy do osiągnięcia przez słabsze państwa kapitalistyczne, zmusza je do chronienia się pod "opiekuncze skrzydła" Stanów Zjednoczonych. Z kolei wobec państw mało rozwiniętych stosowany jest przede wszystkim szantaż gospodarczy.

Oprócz tych zasadniczych przyczyn zaostrzenia się sytuacji światowej są i inne. Sądzę, że wymienić tu należy stale podsypane przez określone kręgi zachodniemieckie tendencje rewanżystowskie, wynikające zarówno z chęci zagarnięcia "utraconych" ziem, jak i z ducha militarystyki, tkwiącego w świadomości /a może także podświadomości/ zagorzałych zwolenników "Drang nach Osten".

Na Zachodzie uaktywniły się ponadto najbardziej wojownicze ugrupowania, których nienawiść do socjalizmu bierze w wielu wypadkach górę nad

poczuciem realizmu, a często po prostu nad zdrowym rozsądkiem. Powoduje to, że coraz bardziej uwidacznia się awanturnictwo - słusznie nazwane przez przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR, Andreja Gromykę - terroryzmem państwowym. Może ono w określonych sytuacjach spowodować nawet gotowość postawienia na jedną kartę najważniejszych interesów ludzkości w imię własnych egoistycznych celów. Wszystko to sprawia, że na świecie coraz widoczniejsza się staje sprzeczność między siłami dążącymi do osiągnięcia swoich celów drogą wojny a siłami chcącymi rozwiązywać sporne problemy metodami pokojowymi.

Wymienione wyżej przyczyny powodują, że współczesne zagrożenie socjalizmu nabiera charakteru totalnego i to zarówno ze względu na skalę oddziaływania, jak też obszary, w których występuje. Można przy tym wyróżnić trzy główne jego rodzaje, a mianowicie: zagrożenie w sferze świadomości ludzkiej, zagrożenie gospodarcze oraz zagrożenie wojskowe.

Zagrożenie w sferze świadomości ludzkiej. W naszych czasach walkę o człowieka, o panowanie nad jego rozumem i uczuciami prowadzi się w skali dotychczas niespotykanej. W artykule: Wielka wojna propagandowa, opublikowanym w styczniu 1982 roku przez czasopismo "United States News and World Report" stwierdza się, że tzw. "wolny świat" traci dzisiaj miliony dolarów na to, by każdy metr kwadratowy naszej planety był ostrzeliwany jego ideami<sup>x/</sup>

Walka o świadomość człowieka przekształcała się na Zachodzie w instrument działalności państwowej, dysponujący odpowiednimi organami i środkami, metodami i planami działania. Funkcjonuje tam wiele placówek badawczych opracowujących strategiczne oraz taktyczne koncepcje oddziaływania na rozum i uczucia ludzkie.

Kierownictwa ośrodków ideologicznych w krajach kapitalistycznych doskonale widzą olbrzymią przewagę stylu życia społeczeństwa socjalistycznego nad burżuazyjnym, przewagę moralności człowieka nowego ładu społecznego nad tradycyjną moralnością starego. Zdając sobie z tego sprawę czynią wszystko, żeby do świadomości ludzi przemycić destrukcyjne idee tzw. "wolnego świata".

Znany z przekonań antykomunistycznych amerykański socjolog A.Allan, ekspert od działań wyrotowych, stwierdził, że w starciu idei musimy kłaść nacisk na czynniki psychologiczne. W tej właśnie dziedzinie musi się rozegrać jedna z najbardziej zaciętych bitew o duszę ludzką. Burżuazyjni ideologowie podkreślają specyfikę walki w sferze świadomości moralnej.

Adresowane do młodzieży państw socjalistycznych idee mają podważyć podstawy moralności socjalistycznej. Nie szczędzi się wysiłku, by fascynow-

x/ D.Woźgokonow: Wojna psychologiczna. Warszawa 1986, s.84.

nować młodych wyobrażeniami o standardzie życia w kapitalizmie, jego rozkwicie, o "wolności jednostki", demokracji "wolnego świata", "społeczeństwie jednakowych możliwości" i wielu innymi. W książce: "Młodzi pretendenci" amerykański pisarz J. Mais stwierdził nawet, że jeżeli u młodzieży socjalistycznej uda się ukształtować nihilistyczny stosunek do wartości duchowych i ideałów moralnych, to będzie ona daleka od celów i ideałów socjalizmu. Jednocześnie dywersja ideologiczna w sferze moralności czyni próby dyskredytowania socjalizmu, osłabienia wiary w jego perspektywę historyczną. Karmi się więc społeczeństwa burżuazyjne fałszywymi stereotypami propagandowymi w rodzaju mitu o radzieckim zagrożeniu militarnym czy naruszaniu praw człowieka w państwach socjalistycznych. W ten sposób próbuje się zwrócić niezadowolone społeczeństwo mas pracujących w kierunku komunizmu, "usprawiedliwiając" nieuleczalne choroby społeczeństwa kapitalistycznego, jakimi są bezrobocie, korupcja, rasizm, przestępczość itp. x/

Pretendująca do naukowości ideologiczna doktryna antykomunizmu penetruje obszary świadomości politycznej, filozofii, socjologii, historii i prawa. Jej teoretycy, każdy z innego punktu widzenia, "obalają" marksizm-leninizm, dowodzą jego "współczesnej przestarzałości". Odzwierciedla się to w różnego rodzaju teoriach, jak np: "konwergencji", "dezideologizacji" "jednolitego społeczeństwa industrialnego" i wielu innych. Następnie owe teorie wykorzystywane są w praktyce. Każdy prezydent USA przetwarza je w chwytliwy slogan reklamowy, który określa się jako "doktrynę" danego prezydenta. Truman lansował doktrynę "sprawiedliwego kursu", Kennedy - "nowych rubieży", Johnson - "drogi do wielkiego społeczeństwa"; Carter - "nowych horyzontów". Obecny prezydent USA, Reagan wychodząc z pozycji hegemonizmu<sup>xx/</sup> ogłosił kurs na "odrodzenie potężnej Ameryki".

Zachodni specjaliści od walki o świadomość ludzi z braku rzetelnych argumentów często uciekają się do sugestii. Wiadomo zaś, że sugestia unika logiki, odwołuje się do uczuć, instynktów, przesądów. Jest ona obliczona na bezkrytyczną percepcję zewnętrznych oddziaływań.

Doświadczenie dowodzi, że im gorzej człowiek jest poinformowany, tym bardziej skłonny do bezkrytycznego odbioru każdej docierającej do niego wiadomości. O ile zatem burżuazyjnym organom propagandowym łatwo jest dotrzeć do świadomości przeciętnego człowieka na Zachodzie, który niewiele wie o realnym socjalizmie o tyle z przedstawicielami dojrzałych ideologicznie społeczeństw mają oni poważne trudności. Niemniej jednak każdy

x/ Tamże, s. 98.  
xx/ Tamże, s. 98.

chwyt jest dozwolony. L.Loon, burżuazyjny teoretyk zajmujący się środkami masowego przekazu stwierdza że: w praktyce propagandowej ważne jest nie to, co jest prawdą w rzeczywistości, lecz to co ma pozory prawdy.<sup>x/</sup>

W walce o świadomość zarówno własnych społeczeństw, jak i socjalistycznych specjalści zachodni stawiają sobie następujące cele:

- zasianie wątpliwości co do słuszności wewnętrznej i zagranicznej polityki państw socjalistycznych;
- pobudzanie ludzi do czynów aspołecznych, godzących w normy demokracji socjalistycznej i prawo;
- podejmowanie prób ożywienia uprzedzeń narodowościowych oraz osłabienia wierności internacjonalizmowi;
- ożywienie konsumpcyjnej mentalności prywatnych posiadaczy;
- podważanie podstawowych wartości duchowych socjalizmu w dziedzinie kultury, moralności i ideologii;
- nawoływanie do jawnej zdrady ojczyzny i opuszczania kraju.

Imperialiści zdają sobie w pełni sprawę z tego, że walka o świadomość ludzi powinna być prowadzona głównie w sferze ideologicznej, politycznej i psychologicznej. Zwycięstwo na drodze gospodarczej lub militarnej, mimo intensyfikacji działalności na tych odcinkach, staje się bowiem coraz bardziej iluzoryczne.

Program ten realizuje się przez dezawuowanie propagandy państw socjalistycznych i ukazywanie rzekomych niebezpieczeństw zagrażających z ich strony oraz poprzez ukazywanie państw Zachodu /głównie Stanów Zjednoczonych/ ich polityki jako ostoi pokoju i wolności oraz obrony przed światowym komunizmem. W sumie chodzi więc o świadomość ludzi, o przeciąganie ich na swoją stronę.

Ponadto obok tradycyjnych form oddziaływania na świadomość człowieka, prowadzi się badania, w których wyniku ma powstać "broń psychologiczna". Chodzi o broń, za pomocą której będzie można skutecznie sterować świadomością dużych grup społecznych. Pozwoli ona uzyskiwać natychmiastowe efekty, wyeliminuje proces długiego i trudnego przekonywania ludzi i wreszcie zmusi ich do określonego działania wbrew ukształtowanej motywacji, a nawet w zupełnej z nią niezgodności. Nie są to, jak w cyklu swoich artykułów udowadnia L. Wilczewski<sup>xx/</sup> pomysły z zakresu fantastyki, lecz realne działania lub plany ich podjęcia w najbliższym okresie.

Dotychczasowa teoria i praktyka manipulacji świadomością społeczną zakłada penetrację psychiki za pomocą różnych metod. Analiza zachodnich źródeł wykazuje, że poszukiwania idą w trzech kierunkach: farmakologicznym, elektronicznym i psychotronicznym.

x/ L.Loon: Psychological Warfare. New York 1980, s.41.

xx/ L.Wilczewski: Wojna w piątym wymiarze. "Żołnierz Wolności", 25-29 stycznia 1986.

W farmakologii duże możliwości stwarzają osiągnięcia neuropsychologii, wskazujące na wpływ środków chemicznych na funkcjonowanie mózgu człowieka. Podstawowym celem tych badań ma być oczywiście leczenie schorzeń psychicznych, lecz wiadomo jest, że mogą być one także stosowane w sferze "pozamedycznej".

W Stanach Zjednoczonych wyprodukowano tzw. "psychotabletki". Pionier ich stosowania, Arnold J. Mandell z Uniwersytetu Kalifornijskiego, stwierdza, że oddziałują one na emocje i sposób postępowania człowieka tak, że wydobywają z jego mózgu wszystko co najlepsze<sup>x/</sup>. Z kolei preparat Shulgina o nazwie DOET; ma ponoć "odprężyć człowieka i czynić go podatnym na nowe idee", które w praktyce mogą być naturalnie różnie rozumiane i różnie traktowane.

Tego rodzaju preparaty mogą wpłynąć na pewne procesy chemiczne w mózgu, które towarzyszą takim funkcjom psychicznym człowieka jak: uwaga, myślenie, pamięć, motywacja. Z analizy badań prowadzonych na Zachodzie wynika, że są one próbą farmakologicznego modelowania osobowości człowieka.

W 1979 roku ukazała się w Stanach Zjednoczonych książka amerykańskiego politologa, J. Marlesa zatytułowana: *The search for the Manchurian Candidate*. Autor opisuje w niej eksperymenty CIA z zastosowaniem środka narkotycznego LSD w celu manipulowania zachowaniem ludzi. Z kolei amerykański socjolog, V. Packard cytuje wypowiedzi jednego z członków kongresowej komisji USA, który oświadczył, że farmakologia w niedalekiej przyszłości będzie w stanie zmienić osobowość człowieka. Zdaniem Packarda jeden z przedstawicieli armii amerykańskiej dał do zrozumienia, że istnieje możliwość rozpryskiwania związku chemicznego w aerozolu, wywierającego wpływ na zachowanie ludzi<sup>xx/</sup>.

Drugi kierunek badań naukowców amerykańskich dotyczy możliwości uzyskania wpływu na zachowanie się człowieka za pomocą elektronicznej stymulacji odpowiednich obszarów kory mózgowej. Może ona wywołać u człowieka możliwe do przewidzenia i pożądane stany emocjonalne. Jest to możliwe, ponieważ określone obszary mózgu mają tendencję do wytwarzania uczuć nieprzyjemnych, inne zaś pozytywnych.

Ostatnio przedmiotem zainteresowania stała się również możliwość wykorzystania zjawisk parapsychicznych. Wchodzimy więc w obszar psychotroniki, czyli dziedziny wkraczającej w podświadomość człowieka. Zainteresowano się praktycznie telepatią, zdalnym odczuwaniem /wykrywaniem i lokalizowaniem ludzi oraz przedmiotów/, jasnowidzeniem /przewidywaniem zda-

-----  
x/ Tamże  
xx/ Tamże

rzeń/ i psychokinezą /przemieszczaniem przedmiotów, "straszeniem" przez hałasowanie bez widzialnego sprawcy/.

W dziedzinie telepatii największe znaczenie może mieć przekazywanie na odległość myśli uruchamiających działanie innego człowieka oraz widzenie na odległość /jako forma szpiegostwa/

Za bardzo przydatne uznaje się jasnowidzenie /zdalne odczuwanie/, jako zdolność umiejscawiania przedmiotów w przestrzeni geograficznej, które może odegrać dużą rolę na przykład w rozpoznaniu i wywiadzie. W zastosowaniu tak rozumianego jasnowidzenia osiągnięto już prawdopodobnie, jak podaje L.Wilczewski<sup>x/</sup>, pewne praktyczne sukcesy.

Duże znaczenie może mieć także zjawisko parapsychiczne określane jako "mikropsychokineza", polegające na zakłócaniu różnych procesów fizycznych przez powodowanie "psychokinetycznych efektów na poziomie cząsteczek". Opanowanie tego zjawiska mogłoby okazać się użyteczne przy rozbrajaniu lub odpalaniu ładunków wyluchowych, sprowadzaniu pocisków z toru lotu lub myleniu odczytów bardzo ważnych przyrzędów.

Podobno "Delphi Associates" /palo Alto/ pracują obecnie nad włączaniem i wyłączaniem prądu elektrycznego za pomocą myśli. Pomysł ten otwiera oszałamiające perspektywy. Można na przykład doprowadzić do telepatycznej łączności z komputerami. Mogłoby to służyć do przerywania, przetwarzania lub nawet "rozsadzania" operacji komputerowych i okazać się cennym środkiem obrony przed bronią kierowaną przez komputery.

W amerykańskiej literaturze proponuje się nawet zorganizowanie "Korpusu Służb Psychologicznych". Jego zdaniem byłoby praktyczne wykorzystywanie wyników badań nad zjawiskami parapsychicznymi oraz rekrutacja kandydatów posiadających szczególne uzdolnienia w tym zakresie.

Mecenasii przedstawionych wyżej rozwiązań dążą do tego, aby człowiek stał się istotą całkowicie manipulowaną, bezwolnym manekinem, działającym zgodnie z psychologicznymi lub elektronicznymi sygnałami.

Zagrożenie gospodarcze. Żadne państwo świata nie jest w pełni gospodarczo samodzielne, co powoduje większe lub mniejsze uzależnienie jednych państw od drugich. Sprzyja to tendencjom do wykorzystywania owych zależności do osiągania nie tylko korzyści gospodarczych, lecz również politycznych, a często nawet tylko politycznych.

W literaturze problemu<sup>xx/</sup> podaje się jako zasadnicze trzy dziedziny, w których może występować zależność gospodarcza, powodująca zagrożenie suwerenności poszczególnych państw, a mianowicie: handel, inwestycje i finanse.

Z zależnością handlową mamy do czynienia przede wszystkim wtedy, gdy

x/ Tamże

xx/ K.Knorr, F.Trager: Economic Issues and National Security. Kansas 1977, s.96; Z.Bako: Wojna ekonomiczna. Warszawa 1983, s.32.

udział obrotów zagranicznych w tworzeniu dochodu narodowego jest duży. Ma to często miejsce w tych państwach, w których występuje niedostatek pewnych towarów. Stoją one bowiem przed problemem: z kim i jakimi towarami handlować. W najtrudniejszej sytuacji znajdują się te państwa, które zmuszone są importować tak zwane surowce strategiczne, czyli towary niezbędne dla obronności kraju. Warto odnotować, że pewne państwa, zwłaszcza rozwijające się, w celu wzmocnienia niektórych, a nawet wszystkich działów gospodarki świadomie popadają w stan określonej zależności od państw - eksporterów.

Podobne zagrożenie może występować w sferze inwestycyjnej. W tym jednak wypadku chodzi nie tylko o to, z kim i w co inwestować, lecz również o dopływ towarów zagranicznych niezbędnych do prosperowania, przedsięwzięć które w ramach owych inwestycji zbudowano. Dlatego ważną rolę spełnia nie tylko ilościowy, lecz również jakościowy stosunek inwestycji zagranicznych do własnych.

Szczególne niebezpieczeństwo dla wielu państw, w tym także dla naszego kraju, stwarza zagrożenie finansowe związane z koniecznością spłaty kredytów /odsetek/ handlowych i inwestycyjnych.

Zgodzić się należy również z Z.Bako<sup>x/</sup>, że w walce gospodarczej ma miejsce równoległe stosowanie różnorodnych form nacisku i zachęty oraz stwarzania korzystniejszych warunków do współpracy gospodarczej w zamian za ustępstwa w innych dziedzinach działalności. Na przykład blokadę gospodarczą uważa się za formę oddziaływania nie tylko gospodarczego, lecz i wojskowego.

Za podstawową formę walki gospodarczej należy uznać różnego rodzaju administracyjne zakazy i ograniczenia. Najczęściej chodzi tu o zakaz importu lub eksportu, zamrażanie kont, konfiskatę materiałów lub majątku, cofanie kredytów i pomocy gospodarczej. W grę może wchodzić również przyjęcie kontroli nad majątkiem innego państwa, zamknięcie lub ograniczenie dróg handlowych, kontrola przewozów, a także zredukowanie lub wstrzymanie wspólnych badań, ograniczenie ruchu turystycznego oraz obniżenie poziomu gospodarki dewizowej.

W sferze administracyjnej może być zastosowany nacisk typu politycznego. Swego czasu /w 1969 roku/ Szwecja zamierzała udzielić pożyczki Wietnamowi Północnemu, która miała być przeznaczona na pomoc rannym, odbudowę szkół itp. Riposta Stanów Zjednoczonych była natychmiastowa. poinformowano Szwecję, że w razie udzielenia pomocy Wietnamowi grozi jej utrata kredytu na sumę ponad 200 mln dolarów, przewidzianych na zakup amerykańskich samolotów.<sup>xx/</sup>

x/ Z.Bako, cyt.praca, s.53.  
xx/ Tamże.

Nie mniej bolesne w skutkach są formy walki ściśle gospodarczej. Zaliczyć do nich należy przede wszystkim różnego rodzaju bariery taryfowe, a głównie wyceny towarów przy cła. Na przykład: cła retorsyjne są stosowane jako środek regulujący określone posunięcia gospodarcze lub polityczne względem danego kraju. Ich celem jest wywieranie presji i zmuszenie do ustępstw.

Dużą rolę w walce ekonomicznej może odgrywać polityka walutowa. Jej zmiana wpływa na kształtowanie się bilansu płatniczego, obniżenie lub podwyższenie cen towarów, a tym samym na gospodarkę innych krajów.

Do form walki gospodarczej należy zaliczyć również dyskryminacyjne traktowanie jednego państwa przez drugie, co jak powszechnie wiadomo stosują Stany Zjednoczone /m.in. w stosunku do naszego kraju/. Cechy dyskryminacji ma także polityka państw EWG, które stosują różne formy protekcjonizmu, a także tzw. zakupy zapobiegawcze. Przed drugą wojną światową Anglicy wykupili w Turcji znaczne ilości chromu po to tylko, aby uniemożliwić Niemcom zakup tego towaru.

Środkiem walki ekonomicznej też może być presja finansowa w stosunku do słabszych walut, a nawet fałszowanie banknotów, co m.in. robiły Niemcy hitlerowskie.

Ponadto walkę gospodarczą można prowadzić z udziałem sił zbrojnych. W grę wchodzić może między innymi blokada morską, powietrzną i lądową w celu przerwania powiązań gospodarczych danego państwa z innymi/ taką blokadę zastosowały na przykład Stany Zjednoczone w stosunku do Kuby/. Do tego rodzaju walki ekonomicznej zaliczyć należy zespół działań, takich jak: kontrblokady, dywersje i sabotaże, atakowanie floty handlowej, a przede wszystkim forsowanie wyścigu zbrojeń. Ta ostanía forma walki gospodarczej służy państwu kapitalistycznym do realizacji kilku celów. Przez intensyfikację zbrojeń nakręca się koniunkturę gospodarczą własnego kraju, uzależnia gospodarczo inne kraje kapitalistyczne i kraje rozwijające się, eksportując do nich określone rodzaje techniki i sprzętu wojskowego oraz "przyjmując" je pod swoje "opiekuncze skrzydła" dzięki posiadaniu określonej techniki wojskowej /np. strategicznej broni jądrowej/, wreszcie usiłuje się zniszczyć gospodarczo potencjalnego przeciwnika. W tym ostaním właśnie celu zamierza się państwem socjalistycznym narzucić takie tempo zbrojeń, które osłabi ich potencjał gospodarczy. Liczy się, że spowoduje to ich załamanie gospodarcze czy socjalne lub nawet całkowity upadek struktur państwowych. Stany Zjednoczone, forsując wyścig zbrojeń, zamierzają również osiągnąć wyprzedzenie technologiczne, pozwalające dopiąć celów politycznych drogą szantażu wojskowego lub wywołać wojnę, w której w bezpieczny dla siebie sposób mogłyby zniszczyć państwa socjalistyczne.

Rzecz zrozumiała, że ten rodzaj zagrożenia nie mieści się w ramach walki gospodarczej i zaliczyć go trzeba do zagrożenia stricte wojskowego.

Analiza wymienionych form walki gospodarczej skłania do uogólniającej refleksji nad ich efektywnością. Należałoby ją rozważyć szeroko, bo, jak wynika z przedstawionych przykładów, tego rodzaju działania powodują nie tylko skutki gospodarcze, lecz również społeczne i wojskowe. Przez walkę gospodarczą, wspartą innymi formami nacisku, wiele państw świata popadło w zależność od krajów wysoce rozwiniętych, a szczególnie od Stanów Zjednoczonych. Pojawił się nawet termin: "neokolonializm". Niektóre państwa ograniczając do maksimum spożycie wewnętrzne spłacają długi, niektóre z nich mogą spłacać tylko odsetki, inne nie są w stanie dokonać nawet tego, Prowadzona zaś przez Zachód, a głównie Stany Zjednoczone, walka gospodarcza z państwami socjalistycznymi wywiera bardzo ujemny wpływ na międzynarodową sytuację polityczną.

Zagrożenie wojskowe. Świat zbroi się ponad potrzeby. Zagrożenie z roku na rok wzrasta. Na poparcie tej tezy pozwolę sobie przedstawić niektóre "osiągnięcia" w produkcji nowych broni: jądrowej, neutronowej, chemicznej, biologicznej, konwencjonalnej, ekologicznej, geofizycznej i kosmicznej.

Największym zagrożeniem dla bytu ludzkiego stała się broń jądrowa i środki jej przenoszenia. Rakiety pierwszej generacji rozwiązały w zasadzie problem pokonania odległości /donośności/ - można nimi dosięgać dowolnych celów. Ładunki jądrowe i termojądrowe zwiększyły moc współczesnej broni do niespotykanych dotychczas rozmiarów. Jest ona w większości wypadków niewątpliwie nadmierna w stosunku do celów, które mają zostać porażone. Było to jednak niezbędne ze względu na małą celność rakiet balistycznych. Bez tej nadwyżki mocy ładunków jądrowych i termojądrowych rakiety na pewno nie zrobiłyby takiej "karriery". W rakietach obecnej generacji zlikwidowano tę wadę. Osiągnięto taką celność, która właściwie umożliwia trafienie każdego celu /nawet punktowego/ jedną raketą. Dzięki temu można dostosowywać moc ładunków do wielkości i rodzaju celu, a więc w większości wypadków poważnie ją zmniejszyć. Skuteczność broni rakietowych podniesiono również przez zwiększenie manewrowości, prędkości oraz odporności na oddziaływanie przeciwnika. W okresie, gdy jedynym środkiem przenoszenia broni jądrowej było lotnictwo, przelot między USA i ZSRR trwał 6-8 godzin. Rakietą międzykontynentalną pierwszej generacji pokonywała tę odległość w ciągu 30-40 minut, obecnie zainstalowane w RFN rakiety "Pershing 2" odległość z Bonn do Warszawy pokonują w ciągu 8 minut.

Z kolei pociski manewrujące typu "Cruise" bardzo trudno zniszczyć po starcie ze względu na ich niski tor lotu /rzędu 50-200 metrów nad ziemią/.



"Obecnie konstruuje się broń raketowo-jądrową tej samej generacji, lecz o zasięgu globalnym. Rakiety typu "ziemia-ziemia" przenoszą 10 ładunków jądrowych o mocy od 200 do 300 kt każdy na odległość do 13 tys. kilometrów. Rakiety "woda-ziemia" typu "Trident" przenoszą 14 ładunków jądrowych o mocy 50-600 kt na odległość do 11 tys. kilometrów, a bombowiec strategiczny B-1 o zmiennej geometrii skrzydeł przenosi 22 rakiety na odległość do 7500 kilometrów.

Jest to więc broń bardzo celna, skuteczna i odporna na przeciwdziałanie. Przy jej pomocy można rozpocząć wojnę po krótkich przygotowaniach, a nawet bez nich - z gotowości, w jakiej znajduje się w czasie pokoju. Część rakiet jest bowiem stale gotowa do startu. Na przykład w europejskiej części Związku Radzieckiego w stanie gotowości do startu są 243 rakiety SS-20<sup>x/</sup>. Zbliżoną liczbę rakiet utrzymują Stany Zjednoczone.

Moc tej broni jest niemiernie duża. Eksperti ONZ, których uważa się za umiarkowanych w opiniach, stwierdzili, że w wypadku użycia na 70 ważniejszych miast 100 ładunków jądrowych /każdy o mocy 1 Mt/ należy oczekiwać śmierci 40-60 mln ludzi. Obecne arsenały nuklearne obliczone są na 15 000 Mt. Umożliwiają więc kilkakrotne zniszczenie życia ludzkiego na naszym globie.

Trzeba również odnotować słowa radzieckiego uczonego, profesora J. Wielichowa<sup>xx/</sup>, który zajmuje się analizą przypuszczalnych skutków wojny jądrowej. Stwierdził on, że awaria elektrowni czernobylskiej w pobliżu Kijowa była mini-próba tego, co mogłoby się stać, gdyby elektrownia ta została trafiona przez pocisk manewrujący. Wówczas do atmosfery przedostałyby się dawki promieniowania tysiące razy większe. Sądzę, że warto przemyśleć tę opinię.

Odmianą broni jądrowej są ładunki neutronowe. Działają one również na zasadzie termojądrowej, ale w ich wypadku zniszczenia dokonuje nie wybuch czy wysoka temperatura - jak w broni atomowej - ale strumień neutronów, który przenika budynki, grubą warstwę metalu lub ziemi. Ta zwiędzająca broń zabija ludzi natychmiast po wybuchu w odległości do 300 metrów od jego epicentrum. Osoby znajdujące się w promieniu 8 kilometrów od punktu zerowego wybuchu będą umierać w ciągu kilku tygodni w straszliwych nieczarniach, ponieważ efekty działania strumienia neutronów są podobne do skutków promieniowania przy wybuchu atomowym, ale intensywniejsze.

x/ Relacja ze spotkania M. Gorbačowa z dziennikarzami w Paryżu. "Życie Warszawy" nr 235 z dnia 10.03.1985.

xx/ Budowa "grobowca" dla reaktora. "Życie Warszawy" nr 123, z dnia 27.05.1986 r.

Zmienia się również broń chemiczna. Pierwszą jej generacją były gazy bojowe, takie jak fosgen, cyjanowodór itp. Powodują one porażenie organizmu poprzez drogi oddechowe. Drugą generację stanowią ciekłe trucizny, stosowane przez artylerię i lotnictwo, które porażają organizm także przez skórę - drogą resorpcji. Trzecia generacja - to fosforoorganiczne trucizny w postaci aerozolu /na przykład sarin, Vx/, przenikające do organizmu wszystkimi możliwymi drogami. Przenoszone są w różny sposób, ostatnio także w binarnej amunicji chemicznej/pociski artyleryjskie i rakiety, lotnicze kasety i bomby binarne/. Substancja trująca powstaje dopiero po wystrzeleniu amunicji w wyniku syntezy składników nietoksycznych. Uzyskuje się wówczas niezwykle toksyczną truciznę paraliżującą system nerwowy człowieka.

Program zbrojeń Stanów Zjednoczonych przewiduje zastąpienie 90% przestarzałej amunicji chemicznej amunicją binarną. Technologia przygotowania i stosowania amunicji binarnej stanowi pretekst do omińnięcia ratyfikowanego przez Stany Zjednoczone Protokołu Genewskiego z 1925 roku. Po opamięnieniu metod syntezy chemicznej środków o właściwościach jądrowych i toksyn pochodzenia naturalnego powstanie czwarta generacja broni chemicznej. Prawdopodobnie zacznie się wówczas zacierać granica między bronią chemiczną a biologiczną.

Szczególnie niebezpieczna jest broń biologiczna. Naturalna epidemia może utrzymać się przez czas nieokreślony i mimo akcji medycznej rozprzestrzeniać daleko poza obszar, na którym wybuchła. Gdyby celowo zaczęto rozprzestrzeniać chorobotwórcze drobnoustroje, masowo wystąpiłyby choroby zakaźne, szczególnie wśród ludności cywilnej - nie tylko z powodu nieostrzeżenia w porę przed nadchodzącym niebezpieczeństwem, lecz także dlatego, że efektywne środki ochrony lub leczenia nie istnieją lub nie mogą być zastosowane na dostatecznie szeroka skalę<sup>x/</sup>.

Należy również zauważyć, że broń biologiczna działa na wszystkie organizmy żywe, a więc może wywoływać choroby lub śmierć ludzi, zwierząt czy roślin. Jej działanie opiera się na zdolności drobnoustrojów do rozmnażania się w zaatakowanym organizmie.

Środki biologiczne umieszczają się w tych samych rodzajach amunicji, co środki chemiczne; mogą one być przenoszone zarówno przez lotnictwo, jak i broń miotającą, np. rakiety balistyczne.

Należy przypuszczać, że broń biologiczna będzie najprawdopodobniej używana w postaci aerozoli, gdyż drogi oddechowe są podatne na zarażenie przez wiele mikroorganizmów. Jednym atakiem będzie można objąć duży

x/ Raport sekretarza generalnego ONZ o broni chemicznej i biologicznej. Warszawa 1969, s.25.

obszar, a zwykle zabiegi sanitarne w wypadku rażenia drogą powietrzną nie będą skuteczne. Można na przykład wyprodukować materiał zawierający drobnoustroje o stężeniu 10 mld na gram. W wypadku rozpylenia takiego środka / w postaci aerozolu / przez samolot na odcinku 100 kilometrów chmura aerozolowa w przeciętnych warunkach może objąć obszar około 5000 km<sup>2</sup>. Przy takich stężeniach połowa nie chronionej ludności pochłonięłaby wystarczającą dawkę powodującą zakażenie.

Należy odnotować, że istnieje w wielu krajach sporo urządzeń przemysłu fermentacyjnego i farmaceutycznego oraz szczepionek, które można dostosować do produkcji bojowych środków biologicznych.

Jakościowe zmiany następują również w broniach, które powszechnie zwie się konwencjonalnymi. Robi się wszystko, by maksymalnie dostosować je do nowego, współczesnego pola walki.

Wielkie przemiany następują też w technice rozpoznawczej, zarówno, gdy chodzi o liczbę rozpoznawanych obiektów, jak i dokładność i szybkość otrzymywania danych o przeciwniku.

Znamienna jest tendencja do wprowadzenia głowic wieloładunkowych z pociskami samonaprowadzającymi się, zwanymi "wystrel i zapomnij" /fire and forget/, w których zastosowaniu /naprowadzaniu na cel/ rola człowieka została całkowicie wyeliminowana. Przykładem może być system rozpoznawczo-uderzeniowy do zwalczania celów pancernych, zwanych "Assault Breaker". Rakieta tego systemu może przenosić na odległość 200 kilometrów głowice zawierającą 22 samonaprowadzające się pociski przeciwpancerne lub 264 małe samonaprowadzające się pociski do zwalczania lżej opancerzonych pojazdów. Przewidywana skuteczność jednego systemu /zestawu/ - to obezwładnienie około 2400 czołgów i wozów bojowych piechoty w ciągu 6-12 godzin, czyli środków bojowych około sześciu dywizji. Dotychczas wykonanie takiego zadania byłoby możliwe jedynie przy użyciu broni jądrowej.<sup>x/</sup> Zwiększa się również siłę rażenia ładunków konwencjonalnych przez zastosowanie specjalnych skorup z wymuszoną fragmentacją oraz użycie gotowych elementów rażących /kulki, strzałki/ umieszczonych we wnętrzu skorupy pocisku. Prowadzi się ponadto badania nad ciekłymi i gazowymi materiałami wybuchowymi, co znacznie powiększa przestrzeń objętą ich burzącym działaniem.

Jedną z podstawowych tendencji rozwojowych broni konwencjonalnej jest doskonalenie jej zdolności do prowadzenia walki w nocy i w trudnych warunkach meteorologicznych, głównie dzięki zastosowaniu nowoczesnej techniki mikrofalowej, promieniowania ciepłego i podczerwonego. Zwiększa to możliwości rozpoznawcze, ogniowe i manewrowe wojsk. Zwiększaniu manewrów

x/ B.Wozniecki: NATO lat 80..Warszawa 1982, s.192.

wości wojsk służy również ich aeryzacja, czyli przystosowanie do prowadzenia walki lądowo-powietrznej. W tym celu systematycznie poszerza się możliwości bojowego zastosowania samolotów, śmigłowców i środków bezpilotowych.

Warto także odnotować jak gwałtowny postęp techniczny nastąpił w okresie powojennym we wszystkich rodzajach sił zbrojnych. Interesującą ilustracją może być tu lotnictwo brytyjskie. Osiągnęło ono w ciągu trzydziestu lat /1940-1970/ około 2,5 - krotny wzrost prędkości samolotów i 3,5-krotny wzrost masy startowej, której funkcją jest udźwig ładunku bojowego i zasięg. Spowodowało to prawie 40-krotny wzrost ceny samolotu.<sup>x/</sup>

Zasygnalizowane zmiany w broni konwencjonalnej potwierdzają uprzednio zaprezentowaną tezę, że zagrożenie nią jest niepomierne wyższe niż w wojnach minionych. W wielu przypadkach siła rażenia tej broni dorównuje broni jądrowej małej mocy.

W ewentualnej przyszłej wojnie należy się również liczyć ze sztucznym oddziaływaniem na litosferę, hydrosferę i atmosferę w celu wywoływania katastrof oraz kataklizmów w określonym miejscu i czasie. Przykładowo mogą to być: trzęsienia ziemi i wybuchy wulkanów; wielkie fale oceaniczne i morskie spowodowane podwodnymi trzęsieniami bądź wybuchami lub uderzeniami jądrowymi; podniesienie poziomu wód oceanicznych przez stopienie lodów Artyki i Antarktydy; wywoływanie huraganów /sterowanie ich trasami/, suszy i ulewnych deszczy; powodowanie zmian w termicznym bilansie powietrza tuż przy ziemi oraz w glebie na znacznym obszarze; wywoływanie wzrostu przenikliwości promieniowania kosmicznego nad określonymi obszarami ziemi w celu niszczenia życia /rozrywanie ozonosfery/; wykorzystanie planetoidów do bombardowania ziemi itp.

Niektóre z tych działań mogą być trudne do wykrycia, a ponadto prowadzone w czasie pokoju/podobnie jak walka ideologiczna, polityczna i gospodarcza oraz działalność wywiadów, kontrwywiadów i dywersji/ powodują wzrost znaczenia niebrojnych form walki w osiąganiu celów politycznych środkami przemocy, a także zwiększenie ich roli w działaniach wojennych.

Szczególnie niebezpieczna dla ludzkości, bo potęgująca zagrożenie do niebywałych rozmiarów, jest broń satelitarna i antysatelitarna. W tej dziedzinie mogą powstawać procesy niekontrolowane, zwiększające ryzyko wywołania kataklizmu atomowego. Broń ta, oparta na nowo odkrytych zasadach fizycznych, będzie miała bardzo wysoki stopień gotowości i prawie błyskawiczne działanie. Jej celami mogą być obiekty rozmieszczone w kosmosie, atmosferze i na ziemi. Jest ona w zasadzie obliczona na zastosowanie automatyczne, bez udziału człowieka. W tym właśnie kryje się szcze-

x/ Tamże., s.200

gólne niebezpieczeństwo. Jeżeli bowiem istniejące systemy broni dają jeszcze możliwość oceny sytuacji, naprawienia błędu, o tyle wojna z użyciem kosmicznych środków uderzeniowych może wybuchnąć błyskawicznie i przebiegać w sposób niekontrolowany.<sup>x/</sup> Należy dodać, że broń, rozmieszczona na orbitach okołoziemskich i wyposażona w system manewrowania praktycznie może w dowolnym momencie znaleźć się nad terytorium któregośkolwiek z państw i stworzyć dlań realne zagrożenie.

Godzi się zauważyć, że dotychczas żadne państwo broni w kosmosie nie posiada. Wykorzystywane są jedynie zarówno przez ZSRR, jak i Stany Zjednoczone satelity łączności, nawigacji, wczesnego ostrzegania o napadzie raketowym itp. Nie stwarzają one groźby bezpośredniego ataku w kosmosie lub z kosmosu, nie mogą zabijać, wręcz przeciwnie - służą stabilności strategicznej, pozbawiając stronę przeciwną możliwości wykonania niebezpiecznego, niespodziewanego uderzenia jądrowego. Dlatego istnienie tych satelitów, mimo iż służą one celom wojskowym, nie daje podstaw do twierdzenia, że kosmos został już zmilitaryzowany.

Niebezpieczeństwo dla ludzkości powstanie dopiero wtedy, gdy w kosmosie pojawią się środki uderzeniowe przeznaczone do niszczenia obiektów w kosmosie i na ziemi, a z kolei na ziemi rozlać się broń do niszczenia obiektów kosmicznych.

Czy istnieje takie niebezpieczeństwo? - pyta autor książki "Wojny gwiazdne". Niewątpliwie tak.

Podstawę do takiego twierdzenia daje amerykańska "doktryna prezydenta" nr 119 z 6 stycznia 1984 roku pod nazwą "Inicjatywa prezydenta w dziedzinie obrony strategicznej". W dokumencie tym inicjatywę militaryzacji kosmosu podnosi się do rangi najpilniejszego zadania amerykańskiej polityki państwowej, które zamierza się zrealizować do końca obecnego stulecia.<sup>xx/</sup> O realności zawartych w nim projektów świadczy chociażby zbudowanie przeciwsatelitarnego systemu ASAT na bazie samolotu myśliwskiego F-15, który 13 września 1985 roku dokonał udanej próby zestrzelenia wyeksploatowanego amerykańskiego satelity rozpoznawczego.

Jakie przewidywane są kolejne kroki w tym obszarze? Z posiadanych informacji wynika, że mają to być uderzeniowe środki kosmiczne działające w oparciu o nowo odkryte zasady fizyki. Byłyby to różnorodne rodzaje broni laserowej, akceleratory cząsteczek elementarnych, działa elektromagnetyczne oraz już wypróbowane przeciwrakiety. Ich zadaniem będzie na przykład niszczenie międzykontynentalnych rakiet balistycznych we wszystkich fazach ich lotu. Posiadanie takiego systemu broni przez jedną z wal-

x/ F.Knipping: Wojny gwiazdne, Warszawa 1986, s.9.

xx/ Tamże, s.19.

czących stron spowodowałyby radykalną zmianę sytuacji strategicznej. Strona ta miałaby bowiem możliwość zniszczenia wszystkich środków napadu jądrowego przeciwnika przy pełnej możliwości użycia własnych środków jądrowych. Mogłoby to z kolei spowodować zmuszenie przeciwnika do kapitulacji jeszcze przed rozpoczęciem wojny. Nie jest to więc broń dyfensywna, tym bardziej, że kolejnym krokiem będzie wprowadzenie w przestrzeń kosmiczną ofensywnej broni jądrowej oraz takichże broni opartych na nowo odkrytych zjawiskach fizycznych.

Rozwój środków rażenia powoduje, że zagrożenie wojskowe wzrasta do niespotykanych rozmiarów. Trzeba więc uczynić wszystko, aby temu zapobiec. Przede wszystkim należałoby różnymi sposobami dążyć do ograniczenia, a następnie likwidacji istniejącego uzbrojenia /głównie broni jądrowej/ oraz nie dopuścić do przeniesienia środków walki zbrojnej w kosmos.

#### 4. Istota i charakter walki zbrojnej w ewentualnej przyszłej wojnie

Z uprzednio przyjętych założeń wynika, że polityczne cele można we współczesnych warunkach osiągnąć:

- w czasie pokoju - drogą negocjacji lub też walki, którą powszechnie zwie się nieorezną /ideologiczną, polityczną, psychologiczną, psychotroniczną, gospodarczą, naukową, techniczną, informacyjną, ekologiczną itp/;
- w czasie wojny - przez wszystkie rodzaje walki, ze zbrojną włącznie, a w ramach tej ostatniej także przy ograniczonym użyciu broni jądrowej.

Politycznych celów nie można natomiast osiągnąć w wyniku masowego /totalnego/ użycia broni jądrowej. Dlatego mimo istnienia realnych warunków do wykonania takiego uderzenia, nie widzę potrzeby zajmowania się tym problemem w niniejszej publikacji. Przystępując zatem do analizy charakteru przyszłej ewentualnej walki zbrojnej należy zakładać, że podstawowymi jej cechami będą: zaangażowanie dużej liczby nowoczesnego sprzętu; działanie skomplikowanych systemów dowodzenia; brak dominacji jednego rodzaju broni; brak istotnej przewagi jakościowej w uzbrojeniu; rozszerzanie się i pogłębianie pola bitwy w przestrzeni powietrznej i lądowej; intensywne starcia w rozstrzygającym miejscu. Kluczowym elementem każdej bitwy stanie się dążenie do zaskoczenia przeciwnika, czego głównym przejawem będzie wprowadzenie do walki w sposób zintegrowany wszystkich środków bojowych.

Dla zobrazowania istoty współczesnej bitwy posłużę się przykładem gry w piłkę nożną. W grze tej prowadzonej na modłę europejską obserwuje się płynność akcji, podporządkowanie jej strategicznemu planowi, który znają wszyscy zawodnicy drużyny. Założenia planu wykonują oni w sposób automatyczny. Nie można odróżnić obrony od ataku. Rozbudowa w głąb boiska jest

dla drużyny ważniejsza niż zmasowanie sił wzdłuż jednej linii dla realizacji jednego ataku czy zagrywki. Warunkiem powodzenia tego rodzaju działań w walce zbrojnej jest inicjatywa, możliwość podejmowania samodzielnych decyzji w ramach wcześniej ustalonych założeń ogólnych. Za niezbędne uznać należy przesunięcie walki w głąb co umożliwia zasięg środków rozpoznania i broni oraz ruchliwości wojsk, a także orientacja "na nieprzyjaciela", a nie na ustalony obszar terenu.

Istotną cechą współczesnej walki będzie - jak to już wspomniałem - jej dynamika, przejawiająca się w dużej ruchliwości wojsk oraz dążenie do szybszego i bezpieczniejszego niż przeciwnik reagowania na zaistniałą sytuację. Dowództwa będą musiały pracować sprawnie i szybko, współdziałając ze sobą tak, aby elementy ognia i ruchu funkcjonowały w sposób skoordynowany.

Oddziały będą zmuszone walczyć w rozproszeniu, co oznacza konieczność samowystarczalności oraz prostoty działania. Musi istnieć możliwość łatwego wprowadzenia ich do akcji i szybkiego przekazywania zadań bojowych. Oddziały te powinny być również na tyle małe, aby nie stanowić opłacalnego celu dla środków ogniowych, a jednocześnie na tyle duże, aby mogły wykorzystać w walce wszystkie nowoczesne środki bojowe.

Istotną rolę we współczesnej operacji powietrzno-łądowej odgrywać również będzie selekcja celów, polegająca na takim ich wyborze aby w wyniku zwalczania osiągać jak największe korzyści, a nie jedynie wyzwalać ruch. Analiza wartości celów może okazać się ważniejsza od koordynacji oddziaływania ogniowego.

Duże znaczenie mieć też będzie wsparcie ogniowe. Dla oddziałów pierwszej linii powinno ono być zdecentralizowane, w głębi natomiast - scentralizowane.

Walka na zapleczu wroga musi być prowadzona inteligentnie. Oznacza to, że powinny być atakowane także te cele, które nie zagrażają bezpośrednio ale których zwalczanie zwiększy szansę powodzenia wojsk pierwszej linii.

Ważnym elementem współczesnych operacji jest walka elektroniczna.

- Siłami i środkami przeznaczonymi do jej prowadzenia będzie się również oddziaływać w sposób aktywny /zaczepny/. Informacje o warunkach rozpoznania elektronicznego będą musiały natychmiast docierać do wszystkich zainteresowanych dowódców.

- Szczególne znaczenie kierowania walką będzie mieć sprawne działanie środków łączności. Charakteryzować się one muszą dużą sprawnością, odpornością i niezawodnością.

Ruchliwość wojsk zapewnić będzie technika inżynieryjna, a głównie środki wykrywania i rejestracji różnorodnych min.

Ważne miejsce w przyszłej walce spełniać będzie system żywienia pola bitwy, tj. zaopatrywania wojsk we wszystko, co jest do życia i walki niezbędne. O sprawności jego działania decydować będzie praca systemu przetwarzania informacji zaopatrzeniowych oraz zautomatyzowany proces załadunku zastosowanie robotów, mikrosystemów zaopatrzeniowych itp. Może również zaistnieć potrzeba wycofywania całych oddziałów w celu ich nowego formowania lub poważnego uzupełniania. W wielu wypadkach będzie to rozwiązanie prostsze od dotychczas stosowanych.

Jak z powyższego wynika - rozwój techniki wojskowej przeobrazi w sposób jakościowy przyszłą walkę konwencjonalną. Powoduje on, że wywoływanie i prowadzenie wojen na skalę światową staje się coraz mniej opłacalne z punktu widzenia osiągania celów politycznych. Z tego samego względu bardziej opłacalne stają się wojny lokalne. Wprawdzie za ich pomocą nie można rozstrzygnąć globalnych sprzeczności tego świata, lecz jeżeli innego rozwiązania nie ma, trzeba się zadowolić osiąganiem mniej istotnych, lecz ważnych celów, czyli prowadzić politykę tzw. "małych kroków". Jednak i w tym wypadku istnieje ryzyko rozszerzenia się konfliktu poza ramy lokalne.

Warto, jak sądzę, odnotować, że w USA powstała cała szeroko uzasadniona teoria wywoływania wojen lokalnych. Przygotował ją już 1967 roku zespół naukowców powołany przez amerykańską Agencję do Spraw Kontroli i Ograniczania Zbrojeń.<sup>x/</sup> Publikacja ta w trzech obszernych tomach zawiera analizę wojen lokalnych. Na szczególną uwagę zasługują wymienione w niej zasady, którymi należy się kierować w interwencjach zbrojnych. Oto one:

1. Trzeba być zupełnie pewnym, że dany rejon jest dość ważny strategicznie.
2. Trzeba wybrać najdogodniejszy teren, nie zaś zwalczać przeciwnika w terenie, który on wybiera.
3. Trzeba unikać rejonów życiowo ważnych dla mocarstw komunistycznych /może to bowiem doprowadzić do wojny światowej/.
4. Nie należy podejmować zbyt wiążących zobowiązań i zapewnić sobie swobodę działania.
5. Trzeba zyskać poparcie silnych sojuszników.
6. Trzeba wreszcie - co ma istotne znaczenie zarówno ze względu na aspekt prawny, jak i opinię publiczną - stworzyć warunki, w których organ władzy /legalny lub nielegalny/ zwróci się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o pomoc zbrojną przy "zaprowadzaniu porządku" w państwie.

Czyż przedstawionego mechanizmu wywoływania wojen lokalnych nie można dziś uznać za klasyczny? Czy nie można się go doszukać w większości awan-  
-----  
x/ The Control of Conflict, Summary Report, t.1, Waszyngton 1967, s.2.

tur wojennych wszczętych po drugiej wojnie światowej<sup>x</sup>.

Niewątpliwie najbardziej "bezpiecznymi" przedsięwzięciami, które z jednej strony pozwalają osiągnąć cele polityczne, z drugiej zaś - stanowią stosunkowo najmniejsze ryzyko eskalacji działań, są działania na granicy pokoju i wojny. W ich ramach mieszczą się różnego rodzaju walki nieoregane "wsparte" ograniczonym działaniem sił zbrojnych w postaci wzniecanych przygranicznych konfliktów zbrojnych, interwencji zbrojnych, demonstracji siły, incydentów zbrojnych, czy blokad wojskowych. Działalność tę przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR A. Gromyko nazwał terroryzmem państwowym.

Przykładów tego typu działań jest bez liku. Wystarczy wspomnieć casus Libii /styczeń-kwiecień 1986, Grenady /1986 rok/ czy Republiki Południowej Afryki, która 19 maja 1986 roku wykonała pod pretekstem "zwalczania terroryzmu" zaskakujący atak terrorystyczny przy użyciu lotnictwa i oddziałów lądowych na trzy niepodległe i pokój miłujące państwa - Bostawangę, Zambię i Zimbabwe. Uważam, że w niedalekiej przyszłości trzeba będzie ten rodzaj działań uznać za czwartą /po pokoju, wojnie i kataklizmie atomowym kategorię zjawisk.

##### 5. Podstawowa koncepcja<sup>x/</sup>

W obecnej wysoce złożonej i niewątpliwie trudnej sytuacji międzynarodowej zachodzi potrzeba przedstawienia światu naszych ustaleń doktrynalnych zarówno koalicyjnych, jak i narodowych. Ufamy, że sprzyjać to będzie ograniczeniu rywalizacji wojskowej, rozbrojeniu i walce o świat wolny od broni jądrowej oraz przemocy zbrojnej. Zarówno doktryna wojenna koalicji Układu Warszawskiego, jak i poszczególnych jej członków jest bowiem podporządkowana dążeniu do zapobiegania nie tylko wojnie jądrowej, ale i konwencjonalnej, głównie w Europie.

Na treść współczesnej polskiej doktryny wojennej przemożny wpływ wywarły doświadczenia zdobyte w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, a także postępowe tradycje oręża polskiego i rewolucyjnych zmagani klasy robotniczej. Na przestrzeni naszej historii to, co postępowe i społecznie sprawiedliwe szło zawsze w parze z obroną interesów narodowych i niepodległego bytu państwowego.

Nasz ciężko na przestrzeni wieków doświadczony naród czuje się historycznie i moralnie uprawniony, wręcz zobowiązany do aktywnego uczestnictwa w walce o pokój, do domagania się usunięcia groźby wojny z przyszłych dziejów ludzkości do zapewnienia bezpieczeństwa narodów Europy i świata.

-----  
x/ Materiał opracowany wspólnie z K.Nożko.

Jednak wobec zagrożenia ze strony agresywnego bloku NATO państwa socjalistyczne, a wśród nich także Polska, zmuszone są utrzymywać dla celów obronnych taki potencjał wojenny, który zapewni odparcie agresora i rozbięcie jego sił zbrojnych. Dalsze umacnianie zdolności obronnej na zasadzie niezbędnej wystarczalności należy więc uznać za nieodzowną funkcję każdego socjalistycznego państwa, za podstawowe założenie koalicyjnej i narodowej doktryny obronnej.

O obronnym charakterze polskiej doktryny wojennej świadczy przede wszystkim fakt, że nie zmiierzamy do zmiany istniejącego w Europie stanu rzeczy, ustalonego postanowieniami jałtańsko-poczdamskimi, że odpowiadamy się za pokój i pokojowym współżyciem narodów w Europie oraz zdecydowaniem występujemy przeciwko każdej wojnie zarówno jądrowej, jak i konwencjonalnej. Racja stanu naszego państwa i dobro naszego narodu, tak samo jak innych narodów europejskich, są bowiem nierozłącznie związane z trwałością powojennego ładu terytorialno-politycznego, stabilizacją stosunków europejskich oraz spokojem w skali globalnej.

Potwierdzeniem obronnego charakteru polskiej doktryny wojennej są między innymi następujące fakty o znaczeniu historycznym: kraj nasz już w 1946 roku zaproponował, by państwa członkowskie ONZ wykorzystywały energię jądrową wyłącznie w celach pokojowych, żeby pozbyły się ze swych arsenałów wszelkiej broni masowej zagłady. Za jedną z najważniejszych w skali światowej uznano propozycję, przedstawioną przez Adama Rapackiego w 1957 roku na sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, dotyczącą utworzenia strefy bezatomowej, obejmującej NRD, Polskę, NRF i Czechosłowację. Następnie 29 listopada 1964 roku Władysław Gomułka wysunął propozycję zamrożenia wszystkich zbrojeń jądrowych na terytorium tychże państw.

Stabilizacji politycznej oraz umacnianiu wzajemnego zaufania i współpracy w Europie służy również przedstawiony 8 maja 1957 roku polski plan kompleksowego ograniczenia zbrojeń i zwiększenia zaufania w Europie środkowej. Umożliwia on stworzenie Europy jednakowo bezpiecznej dla wszystkich potencjalnych sygnatariuszy tego porozumienia.

Jednym z głównych czynników wpływających na charakter polskiej doktryny wojennej jest nasze położenie geopolityczne. Współcześnie nie mamy - co jest wielkim dobrodziejstwem - poza wybrzeżem morskim bezpośredniej styczności z potencjalnym przeciwnikiem, lecz odległość dzieląca nas od rejonów rozmieszczenia głównych zgrupowań uderzeniowych sił zbrojnych NATO nie jest ani duża, ani bezpieczna. Obszar naszego kraju znajduje się bowiem w zasięgu samolotów startujących z obszaru RFN oraz rakiet "Pershing" i "Cruise". Ich czas lotu nad terytorium Polski liczy się obecnie

w minutach. Przeciwnik ma możliwość wykonania też na nasze terytorium uderzeń raketami odpalonymi z okrętów podwodnych na Morzu Północnym i Śródziemnym oraz siłami lotnictwa pokładowego startującego z rozmieszczonych tam lotniskowców. Nie można też pominąć zagrożenia działaniami desantów powietrznych i morskich, grup dywersyjnych oraz sił i środków wojny elektronicznej. Jest to tym bardziej niebezpieczne, iż koncepcja "powietrzno-lądowych operacji - 2000" zakłada przeniesienie działań sił zbrojnych na obszar naszego kraju już w pierwszych godzinach wojny.

Dla skutecznego przeciwstawienia się istniejącemu zagrożeniu budujemy system obronny, kierując się zasadą niezbędnej konieczności. Polega to na odpowiednim do owego zagrożenia przygotowaniu państwa, a przede wszystkim jego infrastruktury gospodarczej, sił zbrojnych oraz obronnie zorganizowanego społeczeństwa. Zgodnie z przyjętą koncepcją doktrynalną nasze przedsięwzięcia obronne wiążemy w nierozdzielalną całość z podobnymi przedsięwzięciami realizowanymi w ramach koalicji państw - stron Układu Warszawskiego.

Ważną rolę w kształtowaniu systemu obronnego PRL odgrywa potencjał gospodarczy. Jest on podstawą mocy obronnej kraju. Wszechstronny rozwój socjalistycznej gospodarki, wiążąc harmonijnie cele społeczne z obronnymi, w coraz pełniejszym stopniu służy umacnianiu wszystkich składowych systemu obrony państwa. Skrupulatnie przy tym przestrzegamy zasady, zgodnie z którą wydatki zbrojeniowe nie powinny ograniczać możliwości pokojowego rozwoju kraju. Dbamy usilnie o to, by przedsięwzięcia obronne w jak największym stopniu służyły gospodarce narodowej, rozwiązania gospodarcze zaś - umocnieniu obronności kraju. W związku z tym państwo nasze przeznacza na obronność nakłady umiarkowane, uwzględniając stopień zagrożenia, zobowiązania sojusznicze i możliwości ekonomiczne państwa. Środkami przeznaczonymi na obronność gospodarujemy rozważnie, stosownie do wymaganych potrzeb. Selektownie, a jednocześnie harmonijnie koncentrujemy wysiłek na rozwoju tych rodzajów uzbrojenia i wojsk, które pozwalają na utrzymanie wymaganego stopnia gotowości bojowej oraz mają decydujące znaczenie dla realizacji zadań obronnych. Wprowadzamy do uzbrojenia najnowsze generacje broni i sprzętu. Systematycznie modernizujemy sprzęt dotychczasowy. Pozwala to na zwiększenie potencjału ogniowego i możliwości manewrowych wojsk oraz ich odporności na oddziaływanie środków rażenia przeciwnika, zwłaszcza broni precyzyjnej. W działaniu takim wyraża się przede wszystkim doktrynalna zasada niezbędnej wystarczalności.

O zdolności obronnej państwa w dużej mierze decyduje poziom świadomości społeczno-obronnej jego obywateli. Chodzi o jedność moralno-polityczną zarówno całego społeczeństwa, jak i tej specyficznej jego części,

którą stanowi wojsko. Mamy przede wszystkim na względzie przygotowanie państwa i jego sił zbrojnych do realizacji zadań obronnych w najtrudniejszych warunkach współczesnych działań wojennych. Przez odpowiednie oddziaływanie wychowawcze kształtujemy patriotyczne i internacjonalistyczne postawy żołnierskie i obywatelskie. Utrwalamy w świadomości żołnierzy poczucie więzi i braterstwa broni z armiami sojuszniczych, zwłaszcza z Armią Radziecką. Wśród żołnierzy LWP rozwijamy poczucie dyscypliny i odpowiedzialności za wysoką jakość wykonywanych zadań. Utrzymanie ścisłej więzi wojska ze społeczeństwem uważamy za jedną z codziennych powinności żołnierskich. Nieustanna troska dowódców, organów polityczno-wychowawczych, organizacji partyjnych i młodzieżowych o właściwe oblicze ideowe żołnierzy, o ich świadomość i moralność sprawia, że ludowe Wojsko Polskie odznacza się jako całość wysokimi walorami żołnierskimi i obywatelskimi.

Zgodnie z ustaleniami koalicyjnymi i potrzebami narodowymi przygotowujemy nasze siły zbrojne przede wszystkim do wykonywania zadań strategicznych i operacyjno-taktycznych w ramach Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw-stron Układu Warszawskiego na zachodnim teatrze działań wojennych. W przygotowaniach tych szczególną uwagę zwracamy na problematykę obronną początkowego okresu wojny. Dla odparcia agresji niezbędne jest również przygotowanie sił zbrojnych do przeciwnatarcia mającego na celu rozbiście wojsk przeciwnika. Nadal też przygotowujemy kraj nasz i siły zbrojne do działania zarówno w warunkach wojny konwencjonalnej, jak i z użyciem broni masowego rażenia. Dużą wagę przywiązujemy do skutecznej obrony i osłony naszego ponad 500-kilometrowego wybrzeża morskiego oraz przestrzeni powietrznej, a także zabezpieczenia dróg tranzytowych, po których będą się przegrupowywać wojska własne i sojusznicze.

Wiele wysiłków poświęcamy zapewnieniu sprawności działania obrony cywilnej. Spełnia ona ważną funkcję zarówno w okresie wojny, jak i pokoju. W czasie wojny zapewnia bowiem skuteczną, indywidualną i zbiorową ochronę ludności oraz dóbr materialnych, a także stwarza niezbędne warunki dla zachowania ciągłości i sprawności funkcjonowania całej infrastruktury państwa, natomiast w okresie pokoju jej siły i środki wykorzystywane są do likwidowania klęsk żywiołowych. Jedną z istotnych funkcji obrony cywilnej jest jej udział w podnoszeniu świadomości i zaangażowania obywateli społeczeństwa.

Stosownie do ustaleń doktrynalnych - doskonalenie systemu obronnego traktujemy w sposób kompleksowy. Polega to na rozwijaniu i usprawnianiu działalności polityczno-obronnej, gospodarczo-obronnej i wojskowej, podnoszeniu sprawności funkcjonowania obrony cywilnej, zapewnieniu prężnego systemu kierowania i dowodzenia, a także kompleksowym szkoleniu i zgrzywaniu elementów systemu obronnego.

Konsekwentna realizacja ustaleń narodowej i koalicyjnej doktryny wojennej oznacza niezbędną nieustanną wzbogacanie i rozwijanie sojuszniczego współdziałania. Wyraża się ono przede wszystkim w codziennej współpracy dowódczo-sztabowej, naukowej i technicznej. Szczególne znaczenie mają tu wspólne przedsięwzięcia szkoleniowe, w których uczestniczą jednostki i sztaby armii sojusznicznych. Nic tak nie zbliża, jak wspólny trud ćwiczebny i wszechstronna wymiana doświadczeń. Jest to w warunkach pokojowych naturalna kontynuacja tradycji braterstwa broni czasu wojennego.

Ręką bezpieczeństwa Polski stanowi więc własna - budowana wysiłkiem całego narodu - moc obronna, będąca jednocześnie składową połączonych sił państw socjalistycznych sprzymierzonych w Układzie Warszawskim, wśród których wiodącą rolę spełnia ZSRR.

Zgodnie z ustaleniami koalicyjnej i narodowej doktryny wojennej cementowanie zwartości sojuszu obronnego oraz stałe jego wzmacnianie jest niezbędnym warunkiem zapobiegania wojnie i skuteczności naszych przygotowań obronnych.

#### 6. Przeciwdziałanie wojnie

Jedną z istotnych funkcji doktryny wojennej jest przeciwdziałanie wojnie. Chodzi o doprowadzenie do stanu w którym sporne problemy będzie można rozwiązywać bez uciekania się do przemocy zbrojnej.

Z przeprowadzonych przeze mnie badań wynika, że olbrzymia większość państw /koalicji, organizacji, ruchów itp/ za sprawę na tym globie najważniejszą uznaje utrzymanie pokoju. Można by zatem przypuszczać, że nie powinno to stanowić problemu. Jak jednak powszechnie wiadomo tak nie jest. Już po drugiej wojnie światowej stoczono na naszym globie około 100 wojen oraz miało miejsce około 400 konfliktów zbrojnych.

Istota sprawy polega - jak miemam - na tym, że każde państwo /koalicja, organizacja, ruch itp./ wytycza sobie określone cele i zadania z których realizacji nie zamierza zrezygnować, a które nie zawsze są w zgodzie z założeniami pokojowego współistnienia. Każde z nich ma przy tym jak już wspomniałem - na swych sztandarach dużymi literami wypisane słowo: POKÓJ. Rzecz w tym, że każde z nich w różny sposób słowo to rozumie. Z przeprowadzonej przeze mnie analizy wynika, że mamy w tym zakresie do czynienia z poglądami skrajnymi i pośrednimi. W pierwszej grupie można przy tym wyróżnić poglądy skrajnie prawe i lewe.

Do skrajnie lewych poglądów zaliczam te, które powszechnie zwie się "siłowymi". W myśl tych poglądów w imię pokoju można nawet wywołać wojnę. Pokojowa współpraca zgodnie z tymi poglądami jest możliwa wtedy i tylko wtedy, gdy wszystko realizowane jest po myśli i zgodnie z planami danego

państwa /koalicji/. W przeciwnym wypadku należy zaprowadzić "porządek", a więc zapewnić, nawet środkami przemocy zbrojnej, realizację własnych celów i zadań. Do najbardziej ewidentnych tego typu rozwiązań zaliczamy wojny wywołane w Korei, Wietnamie, a w niezbyt odległej przeszłości np. zbrojne zajęcie Grenady.

Za przeciwstawną skrajność /prawą/ uznać należy poglądy, w myśl których pokój trzeba utrzymać za wszelką cenę. Typowym tego przykładem mogą być niektóre teorie religijne. Na przykład kwakrzy protestanci głoszą, że człowiek jest istotą boską. Oznacza to, że tkwi w nim cząstka Boga. Z tego względu nie można walczyć z innym człowiekiem. Byłaby to bowiem walka z Bogiem, co owa religia uznaje za niedopuszczalne. Stąd wyznawcom tych poglądów nie tylko nie wolno brać udziału w wojnie, lecz nawet w przygotowaniach do niej. Są oni gotowi zgodzić się na każde żądanie byle uniknąć wojny. Całe szczęście, że nie ponoszą oni odpowiedzialności za losy jakiegoś państwa lub narodu.

Pomiędzy tymi przeciwstawnie skrajnymi stanowiskami istnieje cała gama pośrednich, które możnaby określić za pomocą następującej formuły: POKÓJ - TAK, ALE ... Pod owym ALE...kryje się cały szereg, niekiedy bardzo palących problemów tego świata. Do nich zaliczyć należy: nadmierne zbrojenia, głód, zadłużenia, zacofanie technologiczne, brak niezbędnych do życia surowców i wiele innych. W szczególnych sytuacjach mogą to być problemy, których rozwiązanie może okazać się ważniejsze aniżeli utrzymanie pokoju w określonym rejonie.

Państwa socjalistycznej wspólnoty wyznają zasadę, że każde państwo ma prawo do zapewnienia sobie bezpieczeństwa. W czasach nam współczesnych jest to jednak coraz bardziej zależne od bezpieczeństwa międzynarodowego. Oznacza to, że istnieje dziś pilna potrzeba opracowania takiej koncepcji bezpieczeństwa międzynarodowego, która: realnie odzwierciedlałaby fakt globalnej współzależności celów i zadań poszczególnych państw /koalicji, organizacji, ruchów itp./; uzasadniała daremność ciągłego dążenia do zdobywania jedностronnej przewagi wojskowej jako sposobu zapewnienia własnego bezpieczeństwa, czy to przez pojedyncze państwo, czy koalicję państw, a także umożliwiała pokojowe rozwiązanie wszystkich tych problemów, które w danym regionie są najważniejsze i tym samym mogą się stać zapalnikiem wywołującym ewentualną wojnę.

Wypracowanie takiej koncepcji nie jest bynajmniej łatwe. Są bowiem wśród owych problemów takie, których po myśli wszystkich państw /koalicji, organizacji, ruchów itp./ rozwiązać się nie da. Przykładem takiego problemu mogą na przykład być nasze ziemie zachodnie i północne. Dla nas Polaków i większości Państw tego świata jest to problem rozwiązany. Ziemie te na zawsze wróciły do macierzy, co w 1970 roku uznały nawet władze

państwowe RFN. Dla rewizjonistów zachodnioniemieckich będzie to jednak zawsze sprawa nie rozwiązana. Rozwiązania kompromisowego w tym wypadku znaleźć nie można.

Problemem, który z kolei na naszym kontynencie uznać należy od dłuższego już czasu za najważniejszy, są niewątpliwie nadmierne zbrojenia. Powodują one - o czym była już mowa - że zaistniało niebezpieczeństwo zagłady ludzkości. O trudności rozwiązywania tej sprawy świadczy chociażby fakt, że mimo wielu prób, żadnego liczącego się sukcesu dotychczas nie osiągnięto. Uzyskano wprawdzie pewien postęp jeśli chodzi o ograniczenie zbrojeń, ale nie w zakresie redukcji techniki wojskowej. Nie oznacza to, że prób takich nie robiono. Wręcz odwrotnie - było ich bardzo wiele.

Dwa lata temu próbę likwidacji groźby kataklizmu atomowego podjął Michaił Gorbaczow podczas spotkania z Ronaldem Reaganem w Genewie /1985/. Jak wiadomo zakończyła się ona niepowodzeniem. Ponowiona z określonymi modyfikacjami w Reykiawiku /1986/ okazała się również nie do przyjęcia przez USA. Wobec tego stanu rzeczy Związek Radziecki rozpoczął działalność na rzecz rozbrojenia metodą tzw. "małych kroków". Przedstawione ostatnio propozycje likwidacji w Europie rakiet średniego zasięgu zostały zaaprobowane. Być może więc, jak sygnalizują nam rzecznicy rządów ZSRR i USA, dojdzie w najbliższym czasie do likwidacji tzw. broni euro-strategicznej, co stanowi pierwszy krok w zakresie redukcji broni jądrowej.

Przy okazji przedstawienia wyżej wymienionej problematyki warto zauważyć, że głos decydujący w najważniejszych sprawach tego świata, a więc i w sprawie pokoju, mają oba supermocarstwa - Związek Radziecki i Stany Zjednoczone. Nie oznacza to jednak, że wysiłek pozostałych państw /koalicji, organizacji, ruchów itp./, a nawet poszczególnych ludzi nic nie znaczy. Współczesny świat - to system naczyń połączonych. Istota sprawy tkwi więc we właściwym ukierunkowaniu realizacji tego największego z ważnych na obecnym etapie zadań.

Chcąc zwyciężyć w walce o pokój, trzeba zjednoczyć wszystkie antywojenne siły, stworzyć koalicję antywojenną, określić jej cele i zadania oraz opracować plan ich realizacji, a następnie rozpocząć ową antywojenną operację. Jej sukces, jak to na przykład udowodniła działalność na rzecz zakończenia wojny w Wietnamie, zależy od liczebności nagromadzonych sił i środków, właściwego zaplanowania i aktywnego realizowania wytyczonych zadań. Okazuje się bowiem, że siła argumentacji, a nie tylko potęga ekonomiczna, techniczna i wojskowa ma także niebagatelną moc, która w określonych warunkach może przewyciężyć siłę pozostałych argumentów.

Przedstawione rozumowanie nie zmierza jednak do pomniejszenia roli czynnika ekonomicznego i wojskowego w obszarze walki o pokój. Wręcz odwrotnie, intensywne działania w tych obszarach są niezbędne. Dlatego jak najbardziej na czasie uznać należy polski plan zmniejszenia niebezpieczeństwa konfliktu zbrojnego poprzez ograniczenie zbrojeń, zwiększanie zaufania międzynarodowego oraz modyfikację doktryn wojennych, który 8 maja 1987 roku na II Kongresie FRON przedstawił przewodniczący Rady Państwa, generał armii Wojciech Jaruzelski.

W planie tym, powszechnie nazywanym "planem Jaruzelskiego" zostały uwzględnione dotychczasowe doświadczenia/m.in.plan Rapackiego; plan Gomułki; propozycje budapeszteńskie państw - stron Układu Warszawskiego oraz propozycje trzech partii: NSPJ, SPD i KPCz, dotyczące utworzenia w Europie środkowej korytarza wolnego od broni jądrowej/.

Dotyczy on, jak powszechnie wiadomo, działań zmierzających do umocnienia bezpieczeństwa i pokoju poprzez ograniczanie zbrojeń jądrowych i konwencjonalnych, a następnie powszechne rozbrojenie. Jeżeli chodzi o broń jądrową, to zakłada likwidację rakiet i głowic włącznie z raketami o donośności mniejszej niż 500 km. Uznaje również konieczność prowadzenia rokowań zmierzających do likwidacji broni konwencjonalnych, które można wykorzystać do działań zaczepnych. Jednym z istotnych założeń planu są propozycje zmiany charakteru doktryn wojennych, tak by mogły być uznane za ściśle obronne. Jest to bardzo istotne, gdyż ustalenia doktrynalne wywierają zasadniczy wpływ na zbrojenia, szkolenie wojsk, ćwiczenia w ogóle na całość przygotowań do ewentualnej przyszłej wojny.

Analizując treść polskiego czteropunktowego planu można przyjąć, że:

Po pierwsze - dążyć należy do całkowitej denuklaryzacji Europy, w której centrum skoncentrowane zostały największe ilości broni jądrowej dającej niektórym państwom złudne poczucie siły.

Po drugie - granice między bronią konwencjonalną, a środkami przeniesienia broni masowej zagłady są bardzo trudne do określenia. Ponadto broń o dużej sile i precyzji rażenia, nawet jeżeli zaliczamy ją do środków konwencjonalnych, może posłużyć do niszczenia silosów z raketami uzbrojonymi w głowice jądrowe, a przede wszystkim do niszczenia elektrowni atomowych. Jakie mogą być tego skutki przekonaliśmy się na przykładzie, trudnej nawet do porównania katastrofy w Czernobylu.

Po trzecie - ewolucja doktryn militarnych, tak aby można je było uznać wyłącznie jako obronne, jest niezbędna. Bowiem w nich to zawarte są poglądy poszczególnych państw na sprawy wojny i pokoju. Zarówno polska doktryna wojenna, jak też doktryna wojenna państw Układu Warszawskiego mają charakter ściśle obronny. Świadczy o tym między innymi fakt, że nie dąży się w nich do uzyskania przewagi nad drugą stroną, lecz do redukcji

zbrojeń i utrzymania równowagi sił na możliwie najniższym poziomie. Wzajemne wyjaśnianie sobie charakteru doktryn oraz ich modyfikacja przyczynią się do wzrostu zaufania i tym samym ułatwią kroki rozbrojeniowe.

Po czwarte - doświadczenia europejskich wysiłków rozbrojeniowych wykazują, że budowa Europy bezpiecznej wymaga działań elastycznych wielokierunkowych, a także w pewnym sensie kompleksowych. Dyskusji zaś, pozwalającej ocenić rzeczywisty stan rzeczy i uzgodnić praktyczną działalność rozbrojeniową, musi towarzyszyć atmosfera zaufania, pogłębionego wypracowaniem mechanizmów kontrolnych gwarantujących przestrzeganie podjętych zobowiązań.

Polska propozycja bardzo szybko zyskała sobie popularność w skali światowej, czy jednak spełni ona nasze nadzieje i oczekiwania - tego jeszcze nie wiemy. Na razie można jedynie stwierdzić, że propozycję tę przedstawiono w czasie odpowiedniejszym niż poprzednie.

Kraje socjalistyczne, a przede wszystkim Związek Radziecki, idąc na wiele ustępstw przedstawiły szereg rozbrojeniowych ofert. Opinia publiczna w krajach kapitalistycznych to dostrzegła i kładzie coraz większy nacisk na niezbędną rozbrojenia. Publikowane są też na Zachodzie liczne opracowania, książki i raporty mówiące o skutkach użycia broni masowego rażenia /A,B,C/. Wszystko to sprzyja realizacji założeń planu Jaruzelskiego, czyli w efekcie końcowym - rozbrojeniu.<sup>x/</sup>

Z przedstawionego rozumowania wynika, że utrzymanie pokoju jest problemem skomplikowanym, wymagającym rozwiązania wielu palących spraw, które w różnych rejonach świata występują w różnym nasileniu. Na naszym kontynencie, będącym ową przysłowiową "beczką prochu" z bardzo krótkim lontem, problemem najważniejszym jest niewątpliwie rozbrojenie. Chodzi o niedopuszczenie zarówno do kataklizmu atomowego, jak i wojny. Nie jest to jednak, o czym wszyscy wiemy, jedyny problem, który trzeba rozwiązać, aby nadal utrzymać pokój na naszym kontynencie. Warto odnotować, że aby osiągnąć porozumienie niezbędna jest chęć do prowadzenia rzetelnych negocjacji oraz godzenie się na kompromisowe, możliwe do przyjęcia przez wszystkich rozwiązania. Jest to realne, o ile negocjujące strony okażą sobie zaufanie, będą uczciwie dążyć do ODPREŻENIA we wszystkich dziedzinach działalności, a głównie w społeczno-politycznej, gospodarczej i wojskowej.

#### 7. Przygotowanie do odparcia ewentualnej agresji

Z przedstawionych założeń wynika, że nasze przedsięwzięcia są kierowane wyłącznie na obronę socjalistycznej wspólnoty przed ewentualną agresją. Jak wiadomo za agresję zgodnie z ustaleniami ONZ<sup>xx/</sup> z grudnia

x/ J. Kaczmarek, A. Skowroński, Bitwa o przetrwanie, wyd. MON Warszawa 1987, s. 47-49.

xx/ Patrz M. Fleming, Definicja agresji, Warszawa 1975, s. 7-8.

1974 roku, rozumieć należy użycie siły zbrojnej przez państwo przeciwko suwerenności, integralności terytorialnej lub niezawisłości politycznej innego państwa lub w jakiegokolwiek innej postaci sprzecznej z Kartą Narodów Zjednoczonych. Użycie siły zbrojnej przez którekolwiek państwo jako pierwsze stanowi więc wystarczający wstępny dowód aktu agresji.

Wspomniany dokument ONZ stwierdza, że za akt agresji, niezależnie od tego, czy wojna została wypowiedziana, czy też nie, powinna być uznana:

- inwazja lub atak sił zbrojnych państwa na terytorium innego państwa lub okupacja wojskowa, choćby czasowa, wynikająca z takiej inwazji lub ataku, albo aneksją /przy użyciu siły/ terytorium innego państwa lub okupacja wojskowa, choćby czasowa, wynikająca z takiej inwazji lub ataku, albo aneksja przy użyciu siły terytorium innego państwa lub jego części;
- bombardowanie przez siły zbrojne państwa terytorium innego państwa lub użyciu przez państwo jakiegokolwiek broni przeciwko terytorium innego państwa;

- blokada portów lub wybrzeży państwa przez siły zbrojne innego państwa;

- atak sił zbrojnych państwa na siły lądowe, morskie lub powietrzne albo cywilne floty morskie lub powietrzne innego państwa;

- użycia sił zbrojnych państwa, które znajduje się na terytorium innego państwa za zgodą państwa przyjmującego, sprzeczne z warunkami określonymi przy wyrażaniu zgody albo też przedłużanie ich obecności na takim terytorium po wygaśnięciu zgody;

- wyrażanie przez państwo zgody, by jego terytorium, które oddano do dyspozycji innego państwa, było wykorzystane przez inne państwo do dokonania ataku agresji przeciwko państwu trzeciemu;

- wysyłanie przez państwo lub w jego imieniu zbrojnych band, grup sił nieregularnych lub najemników, którzy prowadzą działania zbrojne przeciw innemu państwu.

Uważa się przy tym, że żadne względy polityczne, ekonomiczne, wojskowe i inne nie mogą stanowić uzasadnienia agresji. Wojna agresywna została uznana za zbrodnię przeciw międzynarodowemu pokojowi. Agresja tworzy podstawę do odpowiedzialności międzynarodowej. Żaden nabytek terytorialny i żadne korzyści socjalne wynikające z agresji nie są legalne i nie powinny być uznane jako takie.

W ustaleniach ONZ stwierdza się, że przedstawiona definicja nie narusza prawa do samostanowienia, wolności i niepodległości ludów pozbawionych siłą tego prawa, zwłaszcza ludów poddanych reżimom kolonialnym i rasowym lub innym formom obcego panowania.

Skoro zgodnie z podstawową koncepcją drugim /po przeciwdziałaniu wojnie/ najważniejszym przedsięwzięciem, które w myśl ustaleń doktrynalnych realizować powinniśmy, jest przygotowanie do odparcia ewentualnej agresji, to za niezbędne uznać należy dawanie pierwszeństwa rozwiązaniom celowi temu służącym. Chodzi przede wszystkim o odpowiednie przygotowanie do odparcia agresji wszystkich elementów systemu obronnego państwa.

Obecna sytuacja polityczno-militarna nakazuje preferować rozwiązania obronne które: w działaniach na lądzie przybiorą postać lądowych operacji obronnych, operacji przeciwdesantowych i przeciwdywersyjnych, w działaniach powietrznych - operacji przeciwpowietrznych i obrony przed desantami powietrznymi, w działaniach na morzu - ochrony linii brzoowej oraz obrony przed desantem morskim. Oprócz zadań strictly wojskowych istotne znaczenie mieć również będą wszystkie zadania realizowane w ramach obrony cywilnej oraz bezpieczeństwa publicznego i porządku wewnętrznego.

Zdawać sobie jednak należy sprawę z tego, że formy i sposoby działań wojennych zależą od stanu /ilości i jakości/ potencjałów wojennych obu przeciwstawnych stron. W sytuacji, w której potencjał ten, a szczególnie technika wojskowa, będzie typu ofensywnego, trudno uznać za zasadnicze tylko obronne formy działań wojennych. W miarę jednak redukcji arsenałów wojennych po obu stronach, a szczególnie ich części ofensywnej /głównie broni jądrowej/, coraz większego znaczenia nabierać będą działania nieofensywne - obronne.

Każda doktryna wojenna służy polityce i musi być jej podporządkowana. Dlatego władze polityczne mają decydujący wpływ na treść ustaleń doktrynalnych.

O nieagresywnym charakterze naszej doktryny wojennej najlepiej świadczą realizowane na jej podstawie działania społeczno-polityczne, które zostały przedstawione w załączniku nr 1.

Wynikają one z określonych zasad, którymi kierują się władze polityczne, a mianowicie:

1. Polska jako państwo socjalistyczne nie zamierza wykorzystywać innych państw i narodów. Swoją rozwój może osiągać jedynie w oparciu o  pokojową, twórczą pracę własnego społeczeństwa.
2. Polska nie ma żadnych roszczeń terytorialnych ani problemów narodowościowych, nie jest więc w żaden sposób zainteresowana w zmianę istniejącego status quo.
3. Fundamentalnym czynnikiem kształtującym charakter i treść naszej doktryny wojennej jest przynależność do Układu Warszawskiego /do czasu jego istnienia/ i przyjęcie za jej podstawę ustaleń wypracowanych wspólnie

nie w ramach koalicyjnej doktryny wojennej, w myśl której nasza przygotowania obronne wiążemy w nierozdzielalną całość z przygotowaniem Związku Radzieckiego i pozostałych państw-członków Układu.

4. Polska opiera swoje stosunki z innymi państwami na zasadach pokojowego współistnienia. Kraj nasz może więc być jedynie zmuszony do wzięcia udziału w wojnie, wówczas, i tylko wówczas, gdy jakieś państwo lub koalicja państw targnie się na osiągnięte przez nas zdobycze. Oznacza to, że możemy uczestniczyć jedynie w odpieranu ewentualnej agresji.

Odpowiednio do przedstawionych zasad państwo nasze przez cały powojenny okres ukierunkowuje działalność obronną wszystkich organów, a przede wszystkim kształtuje świadomość obroną społeczeństwa oraz wpływa na przygotowania obronne w sferze gospodarczej, wojskowej, bezpieczeństwa publicznego, porządku wewnętrznego i obrony cywilnej.

Do głównych zadań z zakresu polityczno-obronnego oddziaływania zaliczyć należy, pogłębianie świadomości społeczeństwa, utrwalanie jego postaw patriotycznych oraz kształtowanie poczucia międzynarodalnych więzi z innymi narodami.

Pogłębienie świadomości obronnej społeczeństwa polega przede wszystkim na upowszechnianiu obiektywnej oceny realiów sytuacji międzynarodowej, zwłaszcza w dziedzinie polityczno-wojskowej, które stwarzają autentyczne zagrożenia dla pokoju światowego, dla Europy i Polski oraz określają niezbędne poczynania na rzecz przygotowań do odparcia ewentualnej agresji. Celowi temu sprzyjać powinno wychowanie społeczeństwa na tradycjach, które płyną z naszej historii, z licznych przykładów zmagania o wolność "nasze i wasze".

Większa niż kiedykolwiek zależność zmagania wojennych od potencjału gospodarczego wyznacza szczególną rangę działalności gospodarczo-obronnej. Stwarza ona materialne podstawy dla realizacji ogółu zadań z zakresu odpierania ewentualnej agresji. Chodzi tu przede wszystkim o odpowiednią do istniejącego zagrożenia produkcję obronną, tworzenie rezerw obronnych, rozbudowę infrastruktury obronnej oraz utrzymanie gospodarki narodowej w stopniu gotowości niezbędnej do odparcia ewentualnej agresji.

Zasadniczą rolę w odpieraniu agresji odgrywają siły zbrojne. Chodzi więc zarówno o ich stan, jak i formy /sposoby/ ich działania. Liczebność naszych sił zbrojnych wyznacza zasada minimalnej niezbędności, zaś system szkolenia nastawia się na przygotowanie do odparcia i odparcie ewentualnej agresji. Preferuje się zatem operacje obronne, które stanowią zespół uzgodnionych co do celu, zadań, kierunków i czasu operacji przeciwpowietrznych, operacji obronnych dających związków operacyjnych wojsk lądowych oraz działań bojowych na przybrzeżnych morzach. Ich celem

jest załamanie lądowo-powietrznych, powietrznodesantowych i desantowo-morskich uderzeń wojsk agresora, zadanie jego wojskom maksymalnych strat utrzymanie ważniejszych obszarów, rubieży, rejonów i obiektów, zachowanie lub odtworzenie zdolności bojowej wojsk własnych zyskanie na czasie, osłona operacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych, utworzenie przewagi na wybranych kierunkach oraz przejęcie inicjatywy strategicznej, zapewnianie przejścia głównych sił do przeciwmatarcia lub ogólnego natarcia.

System obrony obejmuje: zgrupowanie wojsk i ich ugrupowanie operacyjne; system stref, rejonów, pasów, pozycji i rubieży obrony; przygotowanie uderzenia jądrowe; system porażenia ogniowego; system OPL, obrony przeciwpancernej i obrony przeciwatomowej; system wszechstronnego zabezpieczenia, w tym tyłowego i techniczno-specjalistycznego. Do systemu tego włącza się rozbudowaną pod względem inżynieryjnym strefę osłony granicy państwowej wraz z wojskami przeznaczonymi do prowadzenia obrony w strefie nadgranicznej. Ponadto do systemu obrony przeciwlotniczej należy system obrony powietrznej kraju.

Uznaje się, że istotne znaczenie ma również umiejętne i racjonalne wykorzystanie terenu dla maksymalnego zwiększenia możliwości ogniowych, siły oporu, sprawnego i szybkiego manewru, zwłaszcza z kierunków nie atakowanych na kierunki zagrożone oraz dla wykonywania nieoczekiwanych kontrataków i przeciuderzeń na przeciwnika.

Podstawowym celem przedstawionych działań obronnych jest zadanie przeciwnikowi maksymalnych strat, utrzymanie bronionych obszarów, rubieży i rejonów, przy równoczesnym zachowaniu zdolności bojowej wojsk własnych. Chodzi także o zyskanie na czasie w celu zorganizowania działania, które stworzy warunki sprzyjające rozgromieniu przeciwnika w sytuacji dogodnej dla wojsk własnych. Działania obronne powinny także zapewnić osłonę operacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych oraz stworzyć warunki sprzyjające przejściu do działań zaczepnych na innych kierunkach.

W odpieraniu ewentualnej agresji ważną rolę odgrywać będą siły i środki wydzielone dla zapewnienia trwałości ustroju socjalistycznego, ochrony życia i zdrowia obywateli, ochrony mienia społecznego i prywatnego przed elementem przestępczym oraz ochrony państwa przed dywersją i szpiegostwem.

Szczególne znaczenie w tym kompleksie przedsięwzięć ma przeciwdywersyjna obrona kraju. Chodzi w niej o przeciwdziałanie ideologiczno-politycznemu i psychologicznemu oddziaływaniu przeciwnika na społeczeństwo, zapobieganie jego działalności szpiegowsko-rozpoznawczej, przeciwdziałanie organizowaniu się w kraju ośrodków podziemia politycznego i zbrojnego oraz prowadzenie działań /zbrojnych/ w celu fizycznej likwidacji grup sabotażowych i dywersyjnych.

Ogromne znaczenie ma również utrzymywanie w kraju porządku.

Przedstawiając główne przedsięwzięcia niezbędne dla odparcia agresji przeciwnika nie wolno zapomnieć o zadaniach realizowanych przez siły i środki obrony cywilnej. Szczególne znaczenie mają tu takie przedsięwzięcia, jak: skuteczna ochrona oraz ratowanie ludzi i dóbr materialnych.

I wreszcie nie sposób nie wspomnieć, że szczególnie ważną rolę w odpięciu ewentualnej agresji odgrywać będzie kierowanie działalnością obronną. Chodzi o zespół /system/ organów /instytucji/ wykonujących czynności zapewniające zgodne i harmonijne, a zarazem sprawne przygotowanie i odparcie owej agresji.

### Zamiast zakończenia

Zgodnie z tym, co powiedziano na wstępie, ze zjawiskiem wojny mamy do czynienia wtedy i tylko wtedy, gdy podjęta zostanie walka zbrojna. Walkę tę prowadzą odpowiednio wyposażeni /uzbrojeni/ ludzie.

Ażebym jednak ludzie zdecydowali się ją wywołać muszą zaistnieć określone okoliczności. Ich wyznacznikami są: powód działań, czyli cel, jaki zamierza się w wyniku owej walki osiągnąć, oraz obiekt działań, czyli druga przeciwstawna strona, z którą walkę ową zamierza się prowadzić aby osiągnąć zamierzony cel. Te dwa czynniki określają charakter walki zbrojnej, bowiem jeżeli jej celem jest napaść na inne państwo w imię uzyskania jego kosztem jakichś korzyści, wówczas strona inicjująca działania zbrojne będzie napastnikiem, a walka agresją, natomiast gdy celem walki zbrojnej jest obrona przed napaścią w imię suwerenności i niepodległości własnego kraju, prowadzone działania będą miały charakter obronny.

Zamiast terminu agresywny, używa się często terminu zaczepny. Natomiast działania nieagresywne, zmierzające do odparcia owej agresji utożsamia się z działaniami obronnymi. Inaczej mówiąc, ustalenia doktrynalne, zgodnie z którymi państwo /koalicja/ nie zamierzało na nikogo napaść, a tym samym prowadzić agresywnej wojny, uznaje się za ustalenia obronne. Zatem doktrynę tego państwa /koalicji/ określa się jako obronną.

Przedstawiony tok rozumowania został powszechnie zaakceptowany. Nie warto więc podejmować walki o jego sementyczną zmianę. Akceptując przyjęte rozwiązanie, wyjaśniamy jednak, że w tym wypadku chodzi o obronność rozumianą w sensie społeczno-politycznym, a nie wojskowym. Powszechnie bowiem wiadomo, że obrona w sensie wojskowym jest jednym z rodzajów walki zbrojnej /działań bojowych/. Walkę /działania bojowe/ można prowadzić bądź zaczepnie, bądź obronnie. Z ustaleń berlińskiej narady Doradczego

Komitetu Politycznego państw - stron Układu Warszawskiego wynika, że chodzi o nadanie doktrynom wojennym zarówno państw naszej wspólnoty jak też doktrynom wojennym państw NATO charakteru obronnego także w sensie wojskowym. Inaczej mówiąc chodzi o takie ustalenia wojskowe, w których preferowane będą działania obronne /nawet aktywne/, a nie zaczepne. Chodzi o to, by każde państwo /koalicja/ w imię swojej suwerenności i niezależności zaplanowało obronę swego terytorium przed ewentualną agresją i uczyniło wszystko, by nie dopuścić do opanowania terytorium przez napastnika. Chodzi jednak również o to, by nie planowano i nie przewidywano odpierania agresji w formie aktywnych działań zaczepnych z przeniesieniem ich na terytorium napadającego.

Przyjęcie przez obie europejskie koalicje /i wchodzące w ich skład państwa/ owych stricte obronnych /w sensie wojskowym/ założeń doktrynalnych byłoby niewątpliwie poważnym krokiem naprzód w procesie zabezpieczenia pokoju na naszym kontynencie. Wszak doktryny wojenne są swego rodzaju prawem. W myśl ich ustaleń powinno się działać w praktyce, a więc wypracowywać plany wojny oraz przygotowywać systemy obronne do ewentualnej wojny.

Czy tego typu rozwiązanie można uznać za rękojmię obrony pokoju? Niewątpliwie nie, i to z dwóch istotnych przyczyn. Po pierwsze dlatego, że nie zawsze to, co doktrynalne jest /musi być/ realizowane w praktyce a po drugie, co uważam za ważniejsze, dlatego, że formy i sposoby prowadzenia walki zbrojnej zależą w dużej mierze od posiadanej przez obie strony techniki wojskowej. Skoro technika wojskowa umożliwia, a nawet sprzyja prowadzeniu działań zaczepnych, nakazy doktrynalne mogą i prawdopodobnie będą łamane.

Z przedstawionego rozumowania wynika podstawowy wniosek. Jeżeli chcemy, aby obronne ustalenia doktryn wojennych były respektowane w praktyce, trzeba usunąć z sił zbrojnych te rodzaje techniki, które umożliwiają /ułatwiają, a nawet wręcz narzucają/ prowadzenie działań zaczepnych.

Rekapitulując należy stwierdzić, że niezbędna jest równoległa walka o obronny charakter doktryn wojennych oraz o usunięcie z sił zbrojnych tych rodzajów techniki wojskowej, które przeznaczone są przede wszystkim do działań zaczepnych - ofensywnych.

Godzi się również odnotować, że w miarę likwidacji broni ofensywnych prawdopodobieństwo wywołania wojny będzie maleć, zaś problematyka obronna w doktrynach wojennych /rozumiana zarówno w sensie społeczno-politycznym, jak i wojskowym/ zajmować będzie coraz więcej miejsca.

Polskie inicjatywy rozbrojeniove<sup>x/</sup>

8 maja 1945 roku zakończona została II wojna światowa, w wyniku której śmierć poniosło 60 mln ludzi. W tym okresie sprawą zasadniczej wagi stała się konieczność wypracowania nowej formuły współpracy i rywalizacji państw, określenia granic, utworzenia nowej organizacji międzynarodowej mającej zabezpieczyć świat przed kolejną zawieruchą wojenną.

Wbrew jednak oczekiwaniom umęczonych wojną narodów polityce międzynarodowej zaczęły towarzyszyć stany napięć i wrogości. Zrzucenie przez Stany Zjednoczone bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki sprawiło, że broń atomowa zaczęła pełnić niezwykłą funkcję w polityce międzynarodowej - stała się narzędziem zastraszania. Dyskusja nad problemami rozbrojenia w tym okresie nie rokowała żadnych nadziei, choć pamięć straszliwych skutków zmuszała do poszukiwania środków zapobiegawczych. Był to okres "zimnej wojny", balansującej na progu "gorącej", okres w którym ukształtowały się koncepcje "zbrojnego pokoju" na Zachodzie i "pokoju w rozbrojonym świecie" na Wschodzie.

Forum, na którym w styczniu 1946 roku rozpoczęto rokowania rozbrojeniove była Organizacja Narodów Zjednoczonych. Polska zyskała w niej opinię kraju aktywnego i mocno zaangażowanego w negocjacje rozbrojeniove. Pamiętne stały się tam wystąpienia ministra Zygmunta Modzelewskiego, przedłożona na XII sesji Zgromadzenia Ogólnego propozycja utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej /plan Rapackiego/ oraz modyfikacja tej propozycji - plan Gomułki. Polegał on na zamrożeniu zbrojeń nuklearnych w pierwszym etapie, a w drugim na redukcji sił konwencjonalnych z równoczesną demukleryzacją Europy Środkowej pod ścisłą obserwacją zainteresowanych stron. Choć plany te nie doczekały się realizacji z powodu oporu państw zachodnich, to jednak inicjowały powstanie wielu projektów dezatomizacji różnych rejonów świata.

W tym czasie kraje zachodnie konsekwentnie odchodziły od umów i ustaleń przyjętych w końcowym okresie II wojny światowej. W 1949 roku powstała do życia Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego /NATO/, następnie Organizacja Paktu Azji Południowo-wschodniej /SEATO/ oraz ANZUS - wszystkie wyraźnie wymierzone przeciw krajom socjalistycznym. Mimo to dopiero przystąpienie w 1955 roku RFN do NATO spowodowało utworzenie przez państwa socjalistyczne własnej organizacji polityczno-wojskowej, Układu Warszawskiego.

x/ Opracował A. Skowroński B.45-51.

Kraje socjalistyczne zaznaczyły jednak, że w momencie utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, są gotowe układać ten rozwiązać.

W 1955 roku na pierwszej konferencji państw niezaangażowanych przyjęto w Bandungu pięć zasad współistnienia, zwanych "Pancza Szila".

Związek Radziecki 19 września 1959 roku podczas XIV sesji Zgromadzenia Ogólnego ogłosił "Deklarację o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu". Zawarty w niej program nie ograniczał się do redukcji sił zbrojnych, lecz zakładał stopniową eliminację wojen przez całkowite zniszczenie broni, likwidację sił zbrojnych i aparatu wojskowego wszystkich państw. Szczególny nacisk położono w nim na likwidację broni masowego rażenia, z zakazem jej produkcji, posiadania, magazynowania oraz na zakaz prowadzenia badań naukowych w celach wojskowych. Zgromadzenie Ogólne jedomyślnie 20 listopada 1959 roku przyjęło tę rezolucję. Nie zmieniło to jednak niechętnego stosunku państw kapitalistycznych do założeń tegoż projektu. Prowadzone na ten temat dyskusje wskazywały jednak na potrzebę przedstawienia wielu różnych propozycji na zasadzie osiągnięcia celu "metodą małych kroków".

Na kolejnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ Polska zaproponowała realizację szeroko zakrojonego programu antywojennego i rozbrojeniowego. Składa się on z trzech części:

- projektu ogólnościatowego plebiscytu adresowanego do "szarego człowieka" w sprawach czy chce aby jego kraj posiadał broń atomową i aby znajdowały się w nim wyrzutnie raketowe, czy jest za zniszczeniem broni masowego rażenia i całkowitym rozbrojeniem;

- projektu powołania ekspertów do zbadania skutków ewentualnego użycia broni nuklearnej;

- opublikowanego 24 października 1960 roku projektu zamrożenia broni jądrowej.

Wprawdzie polska propozycja wywołała duże zainteresowanie, to jednak tylko druga część projektu doczekała się realizacji. W 1961 roku Zgromadzenie Ogólne zleciło sekretarzowi generalnemu przygotowanie raportu w sprawie skutków ewentualnego zastosowania broni nuklearnej. W 1969 roku na wniosek delegacji polskiej przygotowano analogiczny raport o skutkach ewentualnego użycia broni chemicznej i biologicznej. W pracach tych wzięli udział polscy eksperci. Polacy uczestniczyli także w opracowaniu innych raportów dotyczących rozbrojenia: na temat ekonomicznych i społecznych skutków rozbrojenia w 1962 roku i o ekonomicznych konsekwencjach wyścigu zbrojeń w 1971 roku. Ponadto Polacy zawsze czynnie uczestniczą w popularyzacji wszystkich ofert zgłaszanych przez kraje socjalistyczne na forum ONZ.

Projekt zamrożenia broni jądrowej z 1960 roku odegrał istotną rolę przy opracowaniu układu o nieprolifracji tej broni, podpisanego w 1968 roku.

Polska zawierając w grudniu 1970 roku układ z rządem RFN dała Europie szansę porozumienia i umocnienia poczdamskiego ładu, miała też swój duży wkład w dojrzewanie i narodziny KBWE.

Istotą KBWE jest i było dokożenie wszelkich starań aby wyeliminować możliwość wybuchu nowej wojny światowej, której skutki byłyby tragiczne i groziłyby biologicznemu istnieniu ludzkości.

Udział Polski w tym dziele jest duży, punktem wyjścia było bowiem podpisanie przez Związek Radziecki, Polskę, FRG i CSRS układów z Republiką Federalną Niemiec, nawiązanie szerokiego stosunków dyplomatycznych między Wschodem i Zachodem - w czym dużą rolę odegrała polska dyplomacja.

Przyjmując postanowienia Aktu Końcowego KBWE, Zachód ostatecznie uznał nieodwracalność socjalistycznych przemian społeczno-politycznych, terytorialno - polityczne realia ukształtowane w Europie na podstawie decyzji konferencji w Jałcie i Poczdamie. W ten sposób zamknięto problematykę okresu powojennego, otwierając zarazem perspektywy nawiązania szerokich stosunków między krajami socjalistycznymi i kapitalistycznymi. Postanowienia zawarte w Akcie Końcowym oparte były na dziesięciu zasadach m.in. na zasadzie nienaruszalności granic, nieużywania siły i groźby jej użycia, równoprawnej i wzajemnie korzystnej współpracy - ekonomicznej, kulturalnej, naukowej, technicznej, w dziedzinie informacji i innych.

Przyjęte ustalenia zakładały ciągłość i nieodwracalność procesu odprężenia, przyjmując niedopuszczenie do konfrontacji zbrojnej i zapewnienie postępu w dziedzinie odprężenia. Zapoczątkowało to tworzenie zrębów trwałego systemu bezpieczeństwa, opartego nie na stałej konfrontacji, lecz na współpracy i obniżaniu poziomu zbrojeń.

Warto w tym miejscu dodać, że jedną z zasadniczych przyczyn zwolania KBWE było osiągnięcie przybliżonej równowagi sił między ZSRR i USA, między Układem Warszawskim i NATO. Umocniła się też w tym czasie pozycja krajów socjalistycznych, wzrosła liczba państw o orientacji postępowej. Znalazło to m.in. potwierdzenie w podpisaniu w Moskwie w 1972 roku pierwszego porozumienia o ograniczeniu zbrojeń strategicznych - SALT I.

Akt Końcowy Konferencji w Helsinkach otwierał nowe perspektywy dla Europy i światowego pokoju. Szkoda jednak, że jeszcze w roku jego podpisania w niektórych krajach NATO i w Stanach Zjednoczonych odezwały się głosy podważające znaczenie konferencji i podpisanych w Helsinkach dokumentów. Towarzyszył temu atak na politykę odprężenia, rzekomo przynoszącą korzyści wyłącznie krajom socjalistycznym. Szczególnie wiele szkód

przyniosła, rozwinięta na wielką skalę, kampania wokół praw człowieka.

Rezultaty tej działalności uwidoczniły się na przełomie lat 1977-1978, podczas spotkania państw-uczestników KBWE w Belgradzie. Usiłowano tam dokonać reinterpretacji Aktu Końcowego, przeforsować prawo do ingerowania w wewnętrzne sprawy państw socjalistycznych pod pozorem troski o prawa człowieka. W końcowym rezultacie spotkanie to nie przyniosło oczekiwanego postępu i spowodowało powstrzymanie procesu odprężenia.

Państwa socjalistyczne nadal jednak podkreślały swe zaangażowanie w politykę pokoju, odprężenia i rozbrojenia. Mimo to spotkanie Madryckie KBWE przyniosło dalsze pogorszenie stosunków między Wschodem i Zachodem.

W tym czasie w polityce USA i państw NATO nasilił się kurs konfrontacyjny o silnym antykomunistycznym zabarwieniu. Główną w nim rolę zaczęto przypisywać wyścigowi zbrojeń, dążeniu do uzyskania przewagi militarnej nad Układem Warszawskim. Wykorzystano w tym celu także skomplikowaną sytuację gospodarczą państw socjalistycznych. Tendencje te wyraźnie się nasiliły po dojściu do władzy Ronalda Reagana.

Trudno pominąć w tych rozważaniach udział ludowego Wojska Polskiego w działalności ONZ mającej na celu likwidację konfliktów międzynarodowych, stanowiących zagrożenie dla pokoju, szczególnie udział polskiego kontyngentu w utworzonych w 1973 Doraźnych Sił ONZ na Bliskim Wschodzie UNEF oraz w utworzonej w 1974 roku odrębnej formacji nadzorowania rozdzielania wojsk syryjskich i izraelskich - UNDOF.

Po KBWE w Helsinkach państwa socjalistyczne ponowiły propozycje powrotu do polityki odprężenia. Polska w tym dziele starała się wnieść swój wkład m.in. przez zaproszenie do Warszawy Konferencji Odprężenia Militarnej i Rozbrojenia /KOMiR/, z której inicjatywą wystąpiły państwa socjalistyczne na naradzie Doradczego Komitetu Politycznego państw-stron Układu Warszawskiego /Moskwa 1978 rok/.

Uczestnicy warszawskiej narady Doradczego Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego w maju 1980 roku poparli propozycję PRL, aby konferencja w sprawie odprężenia militarnej i rozbrojenia w Europie odbyła się w Warszawie - mieście najbardziej doświadczonym przez wojnę.

Polska delegacja w Madrycie - listopad 1980 - wyraziła gotowość rozpatrzenia projektów zgłoszonych przez Rumunię, Jugosławię, Szwecję oraz gotowość dyskusowania nad projektem francuskim nawiązującym do doktryny de Gaulle'a, tj. koncepcji długofalowego budowania "Europy, ojczyzny od Atlantyku po Ural" - 1958 roku. Projekt ten zakładał rozciągnięcie środków budowy zaufania na całą Europę. Zakładał też ustępstwa ze strony Związku Radzieckiego w kwestiach mających być przedmiotem KOMiR w zamian za wyrażenie zgody na odbycie się tej konferencji. Włączenie części Zwią-

Związku Radzieckiego można było odczytać jako żądanie wstępne ustępstw jednostronnych, ponieważ nie postulowano włączenia terytoriów USA czy Kanady do strefy obowiązywania środków budowy zaufania.

Analizując okres lat siedemdziesiątych, należy podkreślić znaczenie kampanii prowadzonej przez Polskę na rzecz intensyfikacji wychowania w szkole i poza szkołą w duchu pokoju. Brano pod uwagę także kształtowanie wzajemnego szacunku do innych społeczeństw, przewyższanie agresywności i braku zaufania, popieranie współpracy w dziedzinie badań naukowych, weryfikację podręczników szkolnych.

Pozytywna ocena polskiej propozycji na bałgarskim spotkaniu przedstawicieli KBWE w 1977 roku, zachęciła dyplomację polską do zgłoszenia na XXXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych projektu deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Projekt ten uzyskał powszechną aprobatę i poparty został przez 27 delegacji, jedynie delegacja USA i Izraela powstrzymała się od głosu /15 grudzień 1978 rok/.

Deklaracja ta była pierwszym międzynarodowym dokumentem uznającym prawa człowieka i wszystkich narodów do życia w pokoju, podkreśliła ona w sposób kategoryczny, że wychowanie społeczeństw w duchu pokoju jest ważnym instrumentem wzmocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego.

Początek lat osiemdziesiątych to okres zaostrzenia sytuacji międzynarodowej. Rozwój sytuacji społeczno-politycznej w naszym kraju miał przy tym wpływ na Spotkanie Madryckie.

Do bezprzykładnej kampanii wokół spraw Polski doszło po 13 grudnia 1981 roku, mimo, że rząd polski już 15 grudnia 1981 roku przedstawił na spotkaniu Madryckim informację o nadzwyczajnych środkach przyjętych w PRL i ich przyczynach grożących poważnymi reperkusjami dla bezpieczeństwa europejskiego.

Stany Zjednoczone podjęły jednak próbę wprowadzenia problematyki polskiej podczas madryckiej sesji w lutym 1982 roku. Przypadek zrzędził, że właśnie ta najtrudniejsza sesja odbywała się pod naszym przewodnictwem. Ścisłe przestrzeganie przepisów proceduralnych przez przewodniczącego obrad, pokrzykowało plany włączenia wypowiedzi o antypolskim i antyradzieckim charakterze. Zdecydowana postawa państw Układu Warszawskiego w połączeniu z umiejętną taktyką konferencyjną zapobiegła zerwaniu obrad, do czego dążyły Stany Zjednoczone.

Wprawdzie sesja lutowa była tylko epizodem, to jednak wywołane napięcia zahamowały postęp negocjacji. Wiosną 1983 roku stopniowa stabilizacja sytuacji w naszym kraju wskazała, że dalsze hamowanie obrad pod tym pretekstem nie ma sensu i tzw. sprawa polska przestała istnieć na forum madryckim. Mimo tego najtrudniejszego okresu, Polska przez cały czas zachowała rolę aktywnego uczestnika rokowań.

W wyniku intensywnych rozmów doszło do zbliżenia stanowisk 15 marca 1983 roku i możliwe stało się przedłożenie trzeciej ostatecznej wersji Dokumentu Końcowego.

Pozytywny wpływ na osłabienie sporów Wschód-Zachód miało spotkanie Michaiła Gorbaczowa z Ronaldem Reaganem w listopadzie 1985 roku. Jak podkreślono w depeszach informacyjnych: "astrony przyczyniły się do pomyslnego zakończenia obrad Konferencji Sztokholmskiej".

Dzięki temu 19 września 1986 roku 33 państwa europejskie, wraz z Kanadą i USA przyjęły Dokument Końcowy, który opinia publiczna świąta oceniła bardzo pozytywnie. Zaznaczono w nim m.in.: niezbędnosć powstrzymania się od użycia siły i groźby jej użycia; potrzebę powiadamiania na 42 godziny wcześniej o niektórych rodzajach działań wojskowych, w których udział bierze 13 tys. żołnierzy lub 300 czołgów oraz o ćwiczeniach wojsk powietrznodesantowych i amfibijnych z udziałem 3 tys. żołnierzy; obowiązkową obserwację ćwiczeń, gdy bierze udział w nich 17 tys. żołnierzy; wymianę 15 listopada każdego roku planów działalności wojskowej na rok następny, przy ćwiczeniach z udziałem 40 tys. żołnierzy, zamierzenia te muszą być notyfikowane 2 lata wcześniej.

Przyjęto przy tym możliwośc wykorzystania do kontroli narodowych środków oraz możliwośc przeprowadzenia trzech inspekcji rocznie na terytorium każdego z państw-uczestników KBWE.

Polska przystąpiła już do realizacji powyższych postanowień, dając dowód wiarygodności i konsekwencji. Do najważniejszych w tej dziedzinie przedsięwzięć należy zaliczyć: opracowanie planu kalendarzowego ćwiczeń wojskowych "OPAL-87" i sojusznicznych "PRZYJAŹN-87" oraz przekazanie go uczestnikom KBWE; przeprowadzenie ćwiczeń "OPAL-87" z udziałem 40 obserwatorów 22 państw. Ponadto przedstawiciel MON 30 marca 1987 roku podczas spotkania przeglądowego KBWE w Wiedniu, przedstawił informację o przebiegu ćwiczeń i warunkach pracy obserwatorów. Analogiczny tryb postępowania przewiduje się podczas ćwiczeń "PRZYJAŹN-87".

Po zakończeniu ćwiczeń "OPAL-87" obserwatorzy wyrażali pozytywne opinie o warunkach jakie im stworzono, wysoko ocenili organizację ćwiczeń, swobodę kontaktu z żołnierzami i umożliwienie obejrzenia niektórych przedsięwzięć pozaprogramowo /zażądunek wojsk na transport kolejowy/.

Podczas przeglądowej konferencji KBWE "Wiedeń-86", 8 grudnia 1986 roku delegacja polska zaproponowała rozszerzenie mandatu na II etap Konferencji Sztokholmskiej o problematykę rozbrojenlową. Przyjęto wówczas propozycję francuską odbywania nieformalnych spotkań delegacji 23 państw UW i NATO kolejno w ambasadach poszczególnych państw.

Państwa socjalistyczne stwierdziły, że w spotkaniach tych powinny również uczestniczyć państwa niezaangażowane, co spotkało się ze sprzeciwem państw NATO. W związku z tym państwa socjalistyczne zapoznają przedstawicieli krajów neutralnych z treścią rozmów.

Spotkania, w ramach "grupy 23", polegają głównie na wzajemnym sondowaniu stanowisk w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń konwencjonalnych w Europie. Państwa UW dążą do rozpoczęcia rozmów na ten temat w skali całego kontynentu oraz powiązania nowego forum z procesem KBWE.

Stanowisko USA i niektórych państw NATO w tej sprawie jest odmienne, podobnie jak negatywne jest stanowisko do innych polskich propozycji zgłoszonych na konferencji "Wiedeń-86", dotyczących: przeprowadzenia sympozjum międzynarodowego na temat dziedzictwa kulturalnego, zwiększenia skuteczności postanowień przyjętych na KBWE, założenia wspólnych przedsiębiorstw przemysłowych, wymiany technologii związanych z ochroną środowiska, usprawnienie pomocy konsularnej, prawnej i medycznej.

Kraje socjalistyczne popierają te propozycje i rozszerzyły je 24-25 marca 1987 roku o kolejne, dotyczące: stopniowego ograniczenia działalności wojskowej państw UW i NATO; powiadamianie o ćwiczeniach lotnictwa i marynarki wojennej; objęcia środkami zaufania terytoriów państw-uczestników KBWE.

Dzisiaj gdy waga się losy Europy, kiedy trwają negocjacje w sprawie wycofania rakiet średniego zasięgu, wówczas gdy torpedowane są pokojowe propozycje Michała Gorbaczowa, Polska jeszcze raz przedkłada swoją propozycję rozbrojeniową. Plan taki ogłosił na II Kongresie PRON przewodniczący Rady Państwa generał armii Wojciech Jaruzelski. Plan ten potwierdza konsekwencję z jaką Polacy nie chcą dopuścić do kataklizmu nuklearnego.

Możemy śmiało stwierdzić, że problematyka rozbrojeniowa stanowiła i stanowi zawsze dla naszego narodu jedną z ważniejszych płaszczyzn polityki zagranicznej. Polska od 1956 roku jest inicjatorką lub współautorką wielu takich propozycji, mimo, że przez wiele lat wysiłki te nie przynosiły oczekiwanych rezultatów. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują trzy propozycje rozbrojeniowe, które swymi korzeniami sięgają do politycznej sytuacji Europy lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

Akcentowanie problemów rozbrojeniowych w polskich propozycjach nie jest przypadkiem, kraj nasz wiele ucierpiał w czasie wojen, jest częścią Europy i leży w samym jej środku, w miejscu korzystnym w czasie pokoju i niebezpiecznym w czasie wojen. Dlatego nie mogą być nam obojętne procesy, które powodują zaostrzenie sytuacji międzynarodowej, wzrost napięć

i konfrontacyjnych dążeń. Jesteśmy natomiast za uruchomieniem wszelkich politycznych i dyplomatycznych mechanizmów, umożliwiających osiąganie kompromisów i harmonizowanie często sprzecznych interesów przeciwstawnych obozów.

Jedno z rozwiązań najważniejszych na obecnym etapie problemów zaprezentował rząd PRL w ogłoszonym 20 lipca 1937 roku memorandum.

Rząd PRL uważa, stwierdza się w owym memoriale, że stan stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych w Europie, związany zwłaszcza z procesem Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, nie uzasadnia obecnego wysokiego pułapu zbrojeń i stopnia gotowości wojskowej w Europie.

Rząd polski jest przekonany, że istnieją obecnie warunki sprzyjające podjęciu przedsięwzięć mających na celu zapewnienie państwom Europy nie zmniejszonego i równego bezpieczeństwa przy posiadaniu przez nie znacznie niższego niż obecny poziom potencjałów militarnych.

Wychodząc z powyższych przesłanek rząd PRL przedstawia niniejszy plan zmniejszenia zbrojeń i zwiększenia zaufania w Europie Środkowej. Obejmuje on terytoria Królestwa Belgii, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Królestwa Danii, Królestwa Holandii, Wielkiego Księstwa Luksemburga, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Republiki Federalnej Niemiec, Węgierskiej Republiki Ludowej oraz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wraz z ich wodami terytorialnymi i przestrzenią powietrzną.

Plan przewiduje:

1. Stopniowe wycofanie i /lub redukcję określonych wspólnie uzgodnionych rodzajów i ilości broni jądrowej. Przedsięwzięciom tym podlegałyby wszystkie rodzaje broni jądrowej o ile nie będą przedmiotem innych porozumień, a w szczególności takie jak: rakiety operacyjne i taktyczne zwłaszcza o zasięgu do 500 km, artyleria atomowa, samoloty - nosiciele broni jądrowej, a także ładunki nuklearne, w tym miny i bomby jądrowe. Winny być one rozpatrywane z uwzględnieniem przedsięwzięć dotyczących wycofania i redukcji uzbrojenia konwencjonalnego.

2. Stopniowe wycofywanie i /lub redukcję określonych wspólnie uzgodnionych rodzajów i ilości broni konwencjonalnej. Przedsięwzięciom tym podlegałyby w pierwszej kolejności rodzaje broni o największej sile i precyzji rażenia, służące do prowadzenia zaczepnych operacji. W tym do naglej napaści jak m.in. lotnictwo uderzeniowe, czołgi, śmigłowce uzbrojone, artyleria dalekonośna w tym rakiętowa. Przydatne byłoby dokonanie przez każdą ze stron wymiany wykazów broni, uznawanych za szczególnie zagrożające i ofensywne.

3. Wspólne działania zmierzające do zapewnienia takiej ewolucji

charakteru doktryn militarnych, aby mogły one zostać wzajemnie uznane za ściśle obronne. W tym celu należy dążyć do ich oparcia na zasadzie wystarczalności uzasadniającej dysponowanie przez państwo tylko takim potencjałem militarnym, który służyłby wyłącznie zapewnieniu skutecznej obrony.

4. Uzgodnienie odpowiednich daleko idących środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz mechanizmów ścisłej weryfikacji przestrzegania podjętych zobowiązań, wśród nich i takich, które z różnych względów byłyby trudne do wprowadzenia w całej Europie.

Zapewnieniu realizacji podjętych przedsięwzięć służyłoby ustanowienie odpowiedniego systemu weryfikacji wykonania zobowiązań. Obejmowałby on środki kontroli narodowej oraz kontroli międzynarodowej, wzajemnie uznane za skuteczne, w tym obserwacje i inspekcje na miejscu. Mogłyby zostać powołany organ lub organy kontroli z udziałem zainteresowanych państw oraz państw trzecich.

W celu zapewnienia efektywności przewidywanych w planach posunięć i bezpieczeństwa państw strefy oraz poszanowania statusu stworzonego porozumieniem mocarstwa nuklearne udzieliłyby odpowiednich uzgodnionych gwarancji.

Przedkładając niniejszy plan, rząd polski uważa za celowe równoległe i etapowe negocjowanie i podejmowanie przedsięwzięć rozbrojeniowych w Europie, w zależności od ich treści, trybu i czasu, w trzech terytorialnych zakresach: tj. pasie po obu stronach linii styku dwóch przeciwstawnych ugrupowań polityczno-wojskowych, w regionie Europy Środkowej i w całej Europie od Atlantyku do Uralu.

Plan pozostaje w harmonijnym związku z innymi propozycjami odnoszącymi się do powyższych kręgów terytorialnych, w tym z posłaniem budapeszteńskim państw - stron Układu Warszawskiego z 1986 roku, inicjatywą rządów NRD i CSRS w sprawie korytarza na linii styku Układu Warszawskiego i organizacji Paktu Północnoatlantyckiego.

Przewidziane w planie środki tworzą wzajemnie uzupełniającą się całość. Jednakże każdy z jego składników może być negocjowany i wcielany w życie oddzielnie i stopniowo w sensie terytorialnym, przedmiotowym i podmiotowym.

Postanowieniom o wycofaniu i redukcji objętych planem rodzajów broni towarzyszyłyby, uzgodnienie o niewprowadzaniu w to miejsce nowych lub uzyskanych w wyniku konwersji wzorów broni i wyposażenia, a także całkowicie nowych rodzajów broni o cechach szczególnie ofensywnych.

Przedmiotem uzgodnień mogłaby stać się również sprawa historycznie ukształtowanych dysproporcji i asymetrii w poszczególnych rodzajach broni

i sił zbrojnych i poszukiwanie sposobów ich usunięcia poprzez redukcję do uzgodnionego pułapu przez tę stronę, która posiada przewagę.

Podjęte przedsięwzięcia oparte byłyby na podstawie równości praw i bezpieczeństwa wszystkich stron, oraz równowagi i wzajemnej korzyści.

Ze zrozumiałych historycznych względów, powojennej Polsce zawsze była bliska idea pokojowego współistnienia państw i narodów, stworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa. Realizm polityczny dyktował na tej drodze rozwiązania pośrednie - regionalnych stref związanego bezpieczeństwa poprzez obniżenie prognozy konfrontacji militarnej i wzmocnienie zaufania. Na linii styku dwóch systemów polityczno-wojskowych o największej koncentracji broni i napięć realizacja takich idei miałyby kardynalne znaczenie. Przekonanie to zrodziło plany Rapackiego i Gomułki, z tych przemyśleń i gruntownej oceny aktualnej sytuacji powstał też plan Jaruzelskiego, z którym związane jest obecne memorandum.

Najkrócej mówiąc, plan ten i obecny dokument stanowią kolejny krok w działaniach na rzecz wspólnej, bezpieczniejszej Europy. Polska inicjatywa wyraża przecież narodowe interesy bezpieczeństwa kraju, zbieżne lub utożsamione z interesami bezpieczeństwa całego kontynentu. Wskazuje drogę do większego zaufania, tak potrzebnego dzisiaj, gdy z jednej strony zaistniała szansa likwidacji broni jądrowej średniego i krótkiego zasięgu, a z drugiej strony pojawiło się już realne niebezpieczeństwo intensyfikacji zbrojeń konwencjonalnych po ewentualnym zawarciu porozumienia o "eurorakietach". Plan Jaruzelskiego może w tej sytuacji wesprzeć ogólnoeuropejski dialog pokojowy i rozbrojeniowy tym bardziej, że zawiera nowe, oryginalne propozycje rozwiązań - czy to w sprawie zmniejszenia zbrojeń jądrowych i konwencjonalnych, czy dyskusji na temat doktryn i koncepcji militarnych, czy też środków budowy zaufania oraz kwestii weryfikacji podjętych zobowiązań.

Kolejnym krokiem jest również obecne memorandum. I to także w sensie dosłownym w stosunku do koncepcji, zarysowanej przez generała Jaruzelskiego. Dokument ten, prezentujący poglądy polskiego rządu, precyzuje bowiem idee planu, przedstawionego w maju we wszystkich jego punktach. Co przy tym istotne - memorandum jeszcze dobitniej potwierdza otwarty charakter planu, który stanowi swoiste zaproszenie do dyskusji nad wspólnym bezpieczeństwem.

ASG WP nr 1304/WW

54

